

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.  
Telefony „Głosu Polskiego” -- sekretariat redakcji-2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracji ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 44 I strona i w teście 40 groszy, strona 5 szpaltów  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po teście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " " strona 10 szpaltów  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 500.00  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

## Czego rząd chce od sejmiku

Umożliwienia twórczej i owocnej pracy

Doniosłe konferencje wczorajsze u premiera Bartla

(Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Głosu Polskiego“)

### Herbatka u premiera Endecy nie chcieli konferować wraz z mniejszościami

Wczoraj o godzinie 5-iej po południu w mieszkaniu p. prezesa rady ministrów odbyła się konferencja, na którą zaproszone zostały prezydja wszystkich klubów parlamentarnych.

Przyjęcie trwało dwie godziny, a brał w niem udział następujący posłowie: Dubanowicz, Stroński (Ch. N.), Chaciński, Czerniewski (Ch. D.), K. ernik i Dębski (Piast), Popiel (N. P. R.), Poniatowski, Rudziński, Malinowski (Wyzwolenie), Dąbski (Stron. chłopskie), Chomiński (Klub pracy), Daszyński, Marek, Posner, Niedziałkowski (P. P. S.), Hartglas, Kirszbraun (Kolo żyd.), Nauman (niemcy), Wasyńczuk (ukr.), Jeremin (białor.).

Klub związku lud.-nar. udziału w herbatce nie wziął, oświadczając, że nie uważa za możliwe branie udziału w konferencji razem z mniejszościami narodowymi.

Konferencja miała charakter poufny.

P. premier w dłuższym przemówieniu określił stosunek rządu do sejmiku. Punktem wyjścia wywodów premiera był list, skierowany do niego przez marszałka sejmiku, w którym p. marszałek skarżył się na ataki niektórych organów prasowych na sejm.

P. premier oświadczył, że nie jest w kontakcie z temi pismami, że za prasę nie może ponosić odpowiedzialności. Jest on zwolennikiem systemu parlamentarnego i nie chciałby, aby ataki prasowe przypisywano rządowi.

Następnie p. premier uzasadniał, dlaczego rząd przeciwny jest przeprowadzeniu w szybkim czasie wyborów.

Byłyby one ponownym wstrząsem, któryby przyniósł krajowi tylko szkodę. To też rząd pragnie utrzymać sejm dotychczasowy i ma do niego dwie tylko prośby: pierwszą jest załatwienie przewidywanego budżetowego, drugą -- uchwalenie zmian w konstytucji w myśl projektu rządowego.

Po uzasadnieniu tego projektu p. premier wyjaśnił, że rząd nie wniósł propozycji zmian w ordynacji wyborczej,

licząc się z faktem, że taka propozycja pociągnęłaby za sobą spotęgowanie i przeciągnięcie się w nieskończoność walk partyjnych. Gdyby jednak odpowiednio propozycje co do zmian w ordynacji wyborczej wpłynęły ze strony sejmiku, rząd nie przeciwstawiłby się im zasadniczo, lecz ustosunkowałby się do nich stosownie do pojmowanych przez siebie potrzeb i interesów państwa.

Z pytań i odpowiedzi, które rzucano, podkreślić należy jeden szczegół. Padło zapytanie, jak rząd traktuje projekt zmian konstytucji; czy całość stanowi ultimatum.

Premier odpowiedział, że wiąże swoją egzystencję z dwoma punktami przedłożenia -- nadania prezydentowi prawa rozwiązania sejmiku i dekretowania podczas nieobecności izb, nie uchyla się jednak od dyskusji nad innemi kwestjami projektu.

### Co powiedział premier prasie

Bezpośrednio po herbatce z posłami premier Bartel zaprosił do siebie przedstawicieli prasy i oświadczył im, że punktem wyjścia konferencji jest pismo marszałka sejmiku, p. Rataja, do niego i projekt rządowy zmian konstytucji.

Pismo marszałka Rataja, odczytane przez premiera, brzmi jak następuje:

„Panie premierze!

Z oświadczeń pana premiera, złożonych wobec mnie i za pośrednictwem prasy wynika, iż rząd, kierując się interesem państwowym, przeciwstawia się w sposób zdecydowany projektowi, zmierzającym do rozwiązania sejmiku w najbliższym czasie. Wychoząc z założenia iż obowiązkiem marszałka jest dopomaganie lojalnie każdorazowemu rządowi na terenie parlamentarnym w jego zamierzeniach, muszę równocześnie podnieść, iż marszałek, którokolwiek nim będzie, napotka ogromne trudności, jeżeli nie będzie miał pewnych gwarancji, iż rząd i jego organy wykonawcze powściągną ataki na sejm, które przekroczyły granice najostrożniejszej krytyki i przerodziły się w brutalne napaści na sejm, będący wszak instytucją państwową.

Daleki jestem oczywiście od sugerowania rządowi, by powściągnął krytykę, choćby najostrożniejszą, powiem choćby nawet niesprawiedliwą. Mam na myśli ataki mające niewątpliwie charakter obraźliwych napaści na instytucję państwową. Z rozmów, przeprowadzonych z p. premierem wnosię, iż p. premier podzielił mój pogląd na poruszoną sprawę.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

M. Rataj,

Warszawa, 19.VI. 1926 r.”

Po odczytaniu pisma marszałka premier oświadczył:

Pismo marszałka stwierdza niewątpliwie słusznie, że ataki niektórych organów prasy, skierowane przeciwko obecnemu sejmowi, przekraczają granice dozwolonej krytyki i godzą w powagę sejmiku jako instytucji państwowej. Byłem i jestem zasadniczym i zdecydowanym zwolennikiem parlamentarnego ustroju państwa. Dotychczasowa jednak forma parlamentarizmu nie wyszła Polsce na zdrowie, a w wykonaniu swem stała się często dla państwa nawet szkodliwa. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem rządów biurokratycznych, nie podlegających kontroli przedstawicieli narodu, konstatuję jednak, że właśnie nasza praktyka parlamentarna stała się źródłem rozruchania biurokratyzmu. Wytworzył się bowiem stan rzeczy, przy którym aparat państwowy został daleko bardziej postawiony na służbę in-

teresom partji politycznych, niż na służbę sprawie publicznej.

Dalej premier przeszedł do projektu zmian konstytucji. Oświadczył, że udzielenie prezydentowi prawa dekretowania z mocą ustawy jest koniecznością państwową, bo mamy nieskoordynowane 4 ustawodawstwa, nie posiadamy jednolitej konstytucji gospodarczej, nie istnieje polskie prawo akcyjne, niema regulaminu bilansowania, niema ustawy o przymusowych układach pojednawczych, niema prawidłowej ordynacji podatkowej, ani norm postępowania administracyjnego.

Uproszczone tryb urzędowania, ustalenie kompetencji i odpowiedzialności organów władzy wykonawczej -- to długie wielkie zadanie, którego żaden sejm nie dokona. Jako obecny szef rządu nie lędzę się, aby ta wielka praca mogła być w przeciągu paru miesięcy dokonana. Dla szybkiego remontowania maszyny jest tylko jeden sposób -- szynę zatrzymać i oddać do remontu, ale maszynę państwową trzeba naprawić w biegu.

Pozwalam sobie wyrazić pewność, że sejm uzna słuszne wnioski rządu, podyktowane racją stanu i uczyni maksymalny wysiłek, aby je spieszenie i dokładnie załatwić.

Uchylam jednocześnie z oburzeniem wszelkie przypuszczenia, jakoby rząd wpływał na prasę w kierunku niesusznego traktowania sejmiku. Apeluję do prasy, aby krytykując, chociażby najostrożniej i najbezwzględniej i wytykając błędy, jednocześnie uwzględniła w pełni powagę instytucji państwowej, którą uważam za konieczną a przy odpowiednich warunkach za bardzo pożyteczną i państwowotwórczą.

### Pytania i odpowiedzi

Następnie premier odpowiadał na zadawane mu pytania.

— Jak rząd zamierza postąpić z sejmem -- odroczyć czy rozwiązać?

— Będzie to zależało od tego, jakie będą losy projektu rządowego o zmianach konstytucji. Nie wiemy, co będzie zmienione. W załości od tych zmian powezmie decyzję. Albo sejm sam się rozwiąże, czego rząd nie chce i wtedy się do tego ustosunkuje; albo sejm nie rozwiąże się, w takim razie sesja sejmowa musiałaby być zamknięta, poczem dopiero prezydent rozwiąże izbę wtedy, kiedy będzie uważał to za stosowne.

— Czy rząd stawia sejmowi termin do uchwalenia zmian w konstytucji?

— Rząd domaga się, aby sprawa była do połowy lipca załatwiona.

wa była do połowy lipca załatwiona.

Gdyby w projekcie porobiono wiele poprawek, sprawa może się ciągnąć bardzo długo, a chcielibyśmy, żeby sprawy pilne były jaknajszybciej załatwione, bo dopiero wtedy będzie można rozpocząć pracę.

— Czy rząd wiąże z przewidywanym budżetowym kwestję zaufania?

— Tak jest. A forma tego zaufania będzie zadeklarowana jutro przez ministra Klarnera, który na końcu swego przemówienia zgłosi imieniem całego rządu oświadczenie. Formułę tę ustalimy dziś wieczorem.

— Czy w razie nieprzyjęcia przez sejm projektu zmian w konstytucji prezydent, a ewentualnie rząd wyciągną z tego konsekwencje?

— Co się tyczy prezydenta, to uważam za bardzo niewłaściwe i niepokojące wciąganie jego osoby do tej dyskusji.

Co się zaś tyczy rządu, to w projekcie rządowym są punkty i jest ich dużo, z którymi rząd wiąże kwestję zaufania i egzystencji, a jakie to są punkty usłyszycie panowie w sejmie. Rząd wystąpił ze swym projektem nie dla parady. — Dalsze nasze kroki będą zależne od tego, jakie zmiany wysunie sejm. Może będą wśród nich i takie, które będą dla nas miłe i nawet projekt rządowy poprawia.

— Co zamierza uczynić rząd względem sejmiku, gdyby sejm ani sam się nie rozwiązał, ani nie dał prezydentowi prawa rozwiązania?

— Jestem teoretykiem w matematyce, ale w polityce jestem praktykiem.

Całe społeczeństwo domaga się udzielenia prezydentowi prawa rozwiązywania sejmiku. Mam wrażenie, że i większość sejmiku jest za tem, nie widzę więc niebezpieczeństwa, przeto nie trapię się teoretycznemi kwestjami.

— Czy rząd przygotowuje ustawy w sprawie mniejszości?

— Rząd opracowuje szereg projektów pierwszorzędnych, w tej liczbie i dotyczących mniejszości, ale niestety ministrowie resortowi są zaważeni pracą codzienną, skutkiem tego szereg ważnych i pilnych rzeczy opóźnia się.

— Czy prawdziwa jest wiadomość, że rząd chce wycofać wszystkie dawne projekty ustaw, wniesione przez poprzednie rządy?

— Nie wszystkie, ale szereg. — Zalega w sejmie 159 projektów niektórych z nich całe lata.

— Czy rząd zamierza zmienić ordynację wyborczą, zapomocą dekretu?

— To zależeć będzie od uchwały sejmiku w sprawie zmiany konstytucji. Rząd dotychczas się nad tą sprawą nie zastanawiał.

### Marsz. Rataj zgłosi dymisję która nie będzie przyjęta

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Przed dzisiejszym posiedzeniem sejmiku marszałek Rataj, zgodnie ze swoim zamiarem, zgłosi rezygnację. Czy jednak sprawa ta wejdzie na porządek dzienny dzisiejszych obrad -- niewiadomo. Nie ulega

kwestji, że rezygnacja nie będzie przyjęta do wiadomości, marszałek jednak wówczas tylko pozostanie na swem stanowisku, o ile otrzyma zaufanie dużej większości głosów. Wydaje się niewątpliwie, że taka wielka większość zbierze się

### Zamiast pełnomocnictw dekretowych pełnomocnictwa czysto gospodarcze Uchwały klubu P. P. S.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Klub P. P. S. powziął wczoraj uchwałę, w której oświadcza, że będzie głosował za przewidywanym budżetowym, traktując je jako konieczność państwową. Natomiast zamiast pełnomocnictw dekretowych proponowałby, aby do pro-

wizorium dołączył pewne pełnomocnictwa czysto gospodarcze.

Pozatem klub uchwalił tekst wniosku o rozwiązaniu sejmiku i o rozpisanie nowych wyborów na 17-go października, a wreszcie zdecydował głosować za votum zaufania dla marszałka Rataja.



## Tętno chwili

## Walka Lloyd George'a z Asquithem

Między Lloyd Georgetem a Asquithem wybuchła zacięta wojna, która na razie zakończyła się tryumfem zręcznego walijszczyka. Interesującym jest zakulisowe tło tej całej walki. Oto okazuje się, że poza plecami lorda Asquitha ukrywa się pani Margot Asquith, nienawidząca z całej duszy Lloyd George'a. Margot Asquith potrafiła przekonać swego męża, że Lloyd George jest bardzo niebezpiecznym rywalem i chce zupełnie usunąć z cienia starego wodza partii liberalnej. Skorzystała więc ze znanego stanowiska Lloyd George'a wobec strejku górników i namówiła swego męża do wystosowania znanego listu, wzywającego George'a do usprawiedliwienia się przed instancjami partyjnymi ze swych kacerskich artykułów. A gdy Lloyd George nie chciał przed tym tajnym stanąć trybunałem, wymusiła na swym mężu list, skwapliwie ogłoszony następnie w prasie, w którym Lloyd George został niejako postawiony poza nawiasem partii liberalnej, ponieważ nie uznaje partyjnej dyscypliny. Znany jest dalszy przebieg tego sporu, w którym Lloyd George odniósł zwycięstwo, gdyż frakcja liberalna izby gmin stanęła po jego stronie, a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że temu zręcznemu demagogowi i doskonałemu mówcy uda się też pozyskać większość obradującego właśnie kongresu partii liberalnej.

Margot Asquith przeceniła wpływ swego męża i w rezultacie przyczyniła się tylko do utrwaleń znaczenia Lloyd George'a. Nienawidzić zaślepia i pozbawia zdrowego rozsądku. Margot Asquith nie mogła nigdy przebaczyć Lloyd George'owi, że musiała przed dwoma laty publicznie na łamach „Times” przeprosić Lloyd George'a za słowa obraźliwe, ogłoszone w jej pamiętnikach, w których m. in. scharakteryzowała Lloyd George'a „jako kłamliwego, złego wychowanego dorobkiewicza z Walji”.

Te spory wywołały jednak w liberalnej partii tendencje, by partię skonsolidować wewnątrz przez niedopuszczanie do wnoszenia osobistych stosunków do polemiki. Wyłoniła się koncepcja, by przewodnictwo w senacie powierzyć w miejsce Asquitha lordowi Readingowi (Isaac Rufus), który wrócił syt chwałą i tryumfem po pięcioletnim urzędowaniu jako wicekról Indji. Przewodnictwo zaś frakcji parlamentarnych miały objąć Herbert Samuel wraz z pewnym mandatem Lloyd George'a, który sam ma być uniezakodliwiony w ten sposób, że ma zostać prezydentem towarzystwa gospodarczego o charakterze państwowym, normującego stosunki gospodarcze w Anglii. Wątpliwą jest tylko rzecz, czy Lloyd George zgodzi się na tę kombinację, uważając się bowiem jeszcze za tyle silnego i pełnego temperamentu, by nie wyrzec się czynnej roli w polityce.

## Niemcy chcą współpracować nad rozbrojeniem

BERLIN, 21 czerwca. (PAT). — Komisja spraw zagranicznych Reichstagu obradowała dzisiaj nad kwestjami, związanymi z odkrytą sesją komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Komisja przyjęła rezolucję, w której przyjęła do wiadomości fakt, że w związku z przygotowaniem konferencji rozbrojeniowej nie nałożono na Niemcy żadnych zobowiązań, wobec czego komisja gotowa jest do dalszej współpracy z komisją rozbrojeniową.

Dobry rząd i dobre rządzenie  
Parlamentaryzm i rola biurokracji

Naprawa państwa w racjonalnym założeniu powinna się rozpocząć od reformy sejmku, który jest centralnym organem maszyny państwowej i opinii politycznej. Projekty rządowe zmierzają wszakże w inną stronę; nie chodzi w nich o uzdrowienie sejmku, lecz o odsunięcie go i pozostawienie rządowi wolnej ręki.

Jednakże i rząd musi się na czemś i na kimś opierać. Krytyka sejmku, najzupełniej zasłużona, nie może nam zasłaniać faktu, że wszystkie gałęzie naszej służby publicznej pozostawiają aż nazbyt wiele do życzenia. Ani sądownictwo, ani administracja, ani policja nie jest tem, czem być powinno we współczesnym, dobrze urządzonym państwie.

Jeżeli więc mniemamy, że istota naprawy państwowej na tem

ma polegać, aby kompetencję władzy i odpowiedzialność sejmku przenieść na inne czynniki, to jesteśmy na błędnej drodze, która z pewnością do pożytecznego rezultatu nie doprowadzi. Z jednostronnego i źle pojmnowanego potępienia sejmku wypływa nadszpiewanie niezrozumiałe i karkołomne votum zaufania dla biurokracji, która na naszym gruncie przestała już być niezapisaną kartą, którą od lat ośmiu widzimy przy jej robocie.

Ta biurokracja w ciągu całego okresu niepodległości nadawała naszym rządom ich swoiste cechy. Uznawana ogólnie słabość tych rządów objawiała się nietylko w stosunku do sejmku, ile w stosunku do własnych biur, kancelarii i dygnitarzy prowincjonalnych, którzy względem miejscowej ludności nie

jednokrotnie odegrywali rolę prawodawców a czasem i samowładców.

Wina sejmku jest w tem wszystkim niezaprzeczona; nie zrobił on nic dla ugruntowania legalności wśród personelu urzędniczego i ludności; zaniedbał wydania i skodyfikowania przepisów, określających zasadnicze wolności i obywatelskie, wymienione w konstytucji, a więc utrwalał warunki bezprawia i samowoli większej i mniejszej biurokracji. Stan ten w wysokim stopniu jej dogadzał — nawet mniejsi dygnitarze biurowi są zazwyczaj przekonani, że właśnie oni są prawdziwymi fachowcami w rządzeniu ludźmi i instytucjami państwowymi, że reprezentacja narodowa, prasa i opinia nie są z nią w tych rzeczach i nie powinny się do nich wtrącać.

W różnych dziedzinach, a między innymi, w sprawie mniejszości narodowych na kresach stwierdzono niejednokrotnie, że nawet dobre przepisy pozostaną martwą literą, o ile pozostaną w ręku dotychczasowych wykonawców, o ile władza wyższa nie sięgnie głębiej i nie postara się o udoskonalenie swych narzędzi i środków działania.

Dziwne też i niezrozumiałe są złudzenia tych, którzy mniemają, że rząd, oparty głównie na swych narzędziach biurokratycznych posiada rozległym i trudnym zadaniem, jakie dzisiaj przed nim stanęły. Mówi się tak wiele o konieczności „sanacji moralnej”, o konsekwentnym i stanowczym ściganiu nadużyć — czyż w tej dziedzinie nie może wystarczyć aparat biurokratyczny, w którym najwyższym przykazaniem jest „powaga władzy” tudzież „tajemnica urzędowa”.

Kto odrzuca parlament i opinie publiczną, ten bije pokłony przed biurokracją z jej tajemniczością i hierarchją służbową. Ta alternatywa jest nieunikniona i prędzej, czy później narzuci się każdemu, kto jej zrazu nie rozumie i nie chce uznać.

Nie należy przeceniać sił ludzkich i na stanowiskach rządowych spodziewać się cudotwórców. Gdy by obecni ministrowie byli nawet ludźmi genialnych zdolności, kryształowej czystości i żelaznej woli, to i wtedy przez długi czas byłiby uzależnieni od swych funkcjonariuszy i podwładnych, którymi się posługują i od których otrzymują przedstawienia i informacje.

Wprowadzić rząd nie poprzestaje na tym aparacie biurokratycznym, jaki zastał, lecz zmienia go, poprawia, a nawet gruntownie reformuje, lecz to wszystko wymaga czasu i nie pozwala na dyskutowanie w danej chwili przyszłych niepewnych rezultatów.

W pracę nad uzdrowieniem państwa trzeba wciągnąć wszystkie współczesne siły społeczne, a nie opierać nadziei na cudotwórczej sile czynnika rządowego i jego biurokratycznych narzędzi.

J. Mazurski.

Po napadzie faszystów na socjalistów w Genewie  
Włochy żądają przeniesienia siedziby ligi narodów do Wiednia

Z Genewy nadchodzą bliższe wiadomości o napadzie faszystów na zebranie socjalistyczne. Partja socjalistyczna w Genewie urządziła 11 b. m. wieczorem zgromadzenie publiczne, celem uczczenia pamięci Matteottiego. Na zgromadzeniu przybyły dwie bojówki faszystów włoskich w łącznej sile 40-tu ludzi, którzy ustawicznie prowokowali zebranych. Po pierwszym przemówieniu zawołali: „Mussolini jest mordercą!” — na co faszysty odpowiedzieli okrzykami: „Niech żyje Mussolini!” i zaczęli stukać kijami o podłogę. Wszczął się tumult, zaczęto rzucić krzesłami, wiele osób odniosło pokaleczenia. Oddano kilka strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo nie trafiły.

Policja aresztowała 20 osób, w tem 17-tu faszystów; między nimi znajduje się wicekonsul Vinci, dalej sekretarz generalny faszystowskiego związku zawodowego i wielu włoskich urzędników sekretariatu ligi narodów i międzynarodowego biura pracy.

Po przesłuchaniu policyjnym wypuszczono wszystkich, z wyjątkiem Troncheta młodego anar-

chisty genewskiego, który dał dwa strzały z rewolweru.

Rada kantonu genewskiego obradowała nad wydaleniem ze Szwajcarii faszystów włoskich, którzy napadli na uroczystość ku czci Matteottiego. Nie stwierdzono żadnych uchybień ze strony kierowników i mówców na zgromadzeniu socjalistycznym.

Sledztwo przeciw faszystom, których zaarrestowano, wykazało, że posiadali oni liczną broń palną. Skonfiskowano ją im.

Z Berna donoszą, że rząd włoski zażądał od szwajcarskiej rady związkowej dokładnego sledztwa. Jest niewątpliwem, że wypadnie ono na niekorzyść faszystów.

„Popolo d'Italia”, główny organ faszystów ogłasza artykuł w sprawie manifestacji antyfaszystowskich w Genewie. Gazeta ta zapytuje, czy obecnie Genewa daje przedstawicielom różnych państw w lidze narodów niezbędną gwarancję, że obrady ligi narodów mogą się toczyć w atmosferze obiektywności, (najlepszy byłby zapewne Rzym — Red). Jest niemożliwym, aby jakli minister bawił w mieście, w którym cierpiącą są publiczne manifestacje prze-

ciw jego krajowi, szefowi rządu i królowi. Co się tyczy Włoch — pisze „Popolo d'Italia” — to sprawa jest tem drażliwsza, że z okazji posiedzeń ligi narodów odbywały się w Genewie pewne manifestacje polityczne aby oskarżyć przed całym światem rząd włoski i jego system. „Popolo d'Italia” ostrzega, że istnieją dążności do przeniesienia siedziby ligi narodów z Genewy do Wiednia, gdzie w dawnych pałacach cesarskich znajduje się dość miejsca na potrzeby ligi narodów.

Wywody faszystowskiej gazety zakrawają na bezczelność. Awanturę na obchodzie ku czci Matteottiego spowodowali włoski faszystowski urzędnicy ligi narod. : biura pracy, którzy pod przewodnictwem wicekonsula włoskiego wtargnęli na zgromadzenie w oczywistym zamiarze rozbicia go. Widocznie dostali oni z Rzymu rozkaz, aby nie dopuścić do potwierzenia się potężnych demonstracji, jakie w marcu b. r. odbyły się w Genewie podczas sesji ligi narodów, na znak protestu przeciw faszystom. Faszystom nie udało się rozbić zgromadzenia i stąd teraz oburzenie.

## Geneza przewrotu majowego w oświetleniu b. ministra Chodźki

PARYŻ, 21 czerwca. (PAT). — „Temps” zamieszcza wywiad z bawiącym tu z okazji międzynarodowego kongresu sanitarnego byłym ministrem dr. Chodźko, który wyjaśnił genezę dokonanego przez marszałka Piłsudskiego przewrotu. Dr. Chodźko zaznaczył, że Polska zawsze była krajem rdzennie demokratycznym i że niedopuszczalnym było, by polityka jej szła w kierunku prawicowym. W tem tkwi sekret tryumfu marszałka Piłsudskiego, który rozwił ciemności, dając możliwość wydobyć się światła. Była to oczywiście operacja bolesna, która głęboko wstrząsnęła całym narodem, lecz operacje takie są niezbędne i im wcześniej się je przebywa, tem lepiej dla organizmu. Piłsudski nie mógł pozostać niemym świadkiem gotujących się w kraju wypadków i nic dziwnego, że pragnął on odrodzenia moralnego narodu. Duszę jego tak ludzka, tak nawskros

poliska, źle się czuła wśród intryg stronnictw, intryg, które stawały się stałą właściwością polityki polskiej, oddalając na ostatni plan interes narodowy. Kraj z prawdziwą ulgą dowiedział się o próbie marszałka uzdrowienia stosunków, dowodem tego jest ogólny poklask, z jakim witano wystąpienie jego przed b. prezydentem Rzeczypospolitej.

Następnie dr. Chodźko charakteryzuje marszałka Piłsudskiego, jako męża, którego hasłem było zawsze — wszystko dla ojczyzny — nic dla siebie, Ludzie, którymi otoczył się dla rządzenia Polską, stoją na wysokości zadania. Tryumwirat Mościcki - Bartel - Piłsudski, złożony z mężów, którzy całe życie poświęcili pracy dla narodu i wielkości kraju, jest gwarancją, że olbrzymie dzieło, które przedsięwzięli, zostanie wykonane.

## B. dowódca wojsk Petlury zginął z ręki skrytobójcei

Z Równa donoszą: Wczorajem dnia 19 b. m., w Gródzku pod Równem, nieschwytny dotychczas skrytobójca wystrzelał z rewolweru, danym ze dworu w okno, położył trupem na miejscu redaktora pisma ruskiego „Dzwini”, s. p. Włodzimierza Oskilko.

Zarządzone niezwłocznie pościgi nie dały w razie żadnego wyniku. Istnieje podejrzenie, że to skrytobójcze morderstwo nosi charakter polityczny i posiada łączność z zamordowaniem Petlury w Paryżu.

Zabity Włodzimierz Oskilko pochodził z Rosji południowej. Był synem chłopca. Podczas wojny światowej dosłużył się rangi porucznika w wojsku rosyjskiem. — Z chwałą wybuchu rewolucji zaczyna żywo brać udział w życiu Ukrainy nadnieprzańskiej.

Po przewrocie, a czasów Skorpudskiego, był jednym z czynnych pomocników Petlury; przez dyrektorjat był mianowany głównym dowódcą południowo-zachodniego frontu walki z sołtami. Po wojnie i zajęciu Wołynia

przez władze polskie, Oskilko tworzył własne stronnictwo polityczne p. n. „Ukraińska partja ludowa”, stając wyraźnie po stronie państwowości polskiej.

W r. 1923 założył w Równem pismo „Dzwini” które stanęło na platformie federacji i domagało się jej stałe.

S. p. Oskilko zginął w sile wieku, gdyż nie przekroczył jeszcze lat 50.

W związku z zamordowaniem tego przywódcy ruchu ruskiego, wypowiadającego się za federacją z Polską, krążą wiadomości o czynnym niedawno usiłowaniu przekupienia go i przeciągnięciu na stronę sowiecką. Podobno zabity miał te propozycje odrzucić, a w kilka dni potem go zamordowano.

Oskilko był wyraźnym i zawziętym wrogiem działalności komunistów Prystupy i Paszczuka.

**Dr. med. ŁASKI**  
od dnia 15-go czerwca praktykuje w Ciechocinku,





### Stabilizacji złotego poświęcił swe expose min. Klarner

Dzisiejsze expose min. skarbu, p. Klarnera, będzie poświęcone ogólnej sytuacji finansowej państwa. Będzie ono — jak słyhać — zawierało wskazania, jak rząd zamierza przeprowadzić zrównoważenie budżetu w ramach przedłożonego sejmowi preliminarza budżetowego. Minister Klarner uczyni w swem expose szczególny nacisk na sprawę stabilizacji złotego, ku czemu istnieją poważne i realne podstawy. Ogólne wytyczne programu finansowego rządu opracowano na ostatnim posiedzeniu rady ministrów. W ciągu dnia wczorajszego min. Klarner opracował tekst swego przemówienia, które będzie rozwinięciem zasad, uchwalonych przez radę ministrów.

### Tajemniczy gość w zamku króla angielskiego

LONDYN, 21 czerwca (Pat). — Straż zamku Buckinghamskiego aresztowała pewnego nieznanego osobnika, któremu udało się dotrzeć do prywatnych pokojów króla. Aresztowany odmawia do tej chwili udzielenia odpowiedzi na postawione mu pytania. Król mieszka obecnie nie w pałacu Buckinghamskim, lecz w Windsorze.

## Kłeska oficjalna -- zwycięstwo moralne

### Wynik referendum w sprawie wywłaszczenia b. panujących

BERLIN, 21 czerwca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Wynik wczorajszego referendum wypadł formalnie — negatywnie. Oddano tylko 15 milionów głosów za wywłaszczeniem, czyli o 4,5 miliona mniej, aniżeli było wymagane. 542,311 głosów padło przeciw, 511,495 nieważnych głosów. Za wywłaszczeniem głosowało 36 proc. uprawnionych do głosowania. W samym Berlinie głosowało przeszło 75 proc. uprawnionych do głosowania za wywłaszczeniem. Podobnie w Hamburgu i Frankfurcie nad Menem. Zaważyła na szali energiczna agitacja w dniach ostatnich księży katolickich w państwach katolickich, oraz Landbundu w krajach agrarnych, jak Prusy wschodnie, Pomorze i Meklemburgia, gdzie pod groźbą kar nie dopuszczono włościarstwa do urny wyborczej. Wynik referendum jest zwycięstwem moralnym. Przebieg był naogół spokojny, tylko w Halli i Kolonii przyszło do krwawych starć „Stahlhelmu“ z komunistami. W Halli po stronie komunistów jest kilku zabitych, w Kolonii jeden. W Berlinie podczas lekkich potyczek obu obozów, aresztowano około 200 osób. Do poważniejszych starć nie przyszło. BERLIN, 21 czerwca. (PAT). — Tymczasowy wynik urzędowy ze wszystkich okręgów wyborczych

## Straszne egzekucje w sowietach

### Rozstrzelanie zbiega i 17 jego krewnych

LWÓW, 21 czerwca. (PAT). — „Gazeta Poranna“ podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego: Jak donoszą z Moskwy rozstrzelano tam niejakiego Zandera wraz z jego 17 krewnymi i niejaką p. Wowczenko, z którą utrzymywał on bliższe stosunki. — Swęgo czasu znikł ze stolicy bez śladu oficer Zander, jeden z kierowników tajnego oddziału moskiewskiej naczelnej rady wojennej, zabrawszy ze sobą tajne szyfrowane dokumenty. Wysłani za nim w pogon czekali: odnaleźli go w Hisz-

# Wybitne jednostki

## dopełniają ponadpartyjny rząd p. Bartla

### Min. reform rolnych prof. Witold Staniewicz

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację prof. uniwersytetu Witolda Staniewicza na stanowisko ministra reform rolnych. Nowy minister obejmie urządowanie natchmiaszt po złożeniu przysięgi. Urzędowy komunikat o tej nominacji, brzmi, jak następuje: Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rady ministrów prof. Bartla postanowił z dn. 20 b. m. zwolnić kierownika ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, oraz kierownika ministerstwa reform rolnych d-ra Józefa Raczynskiego z kierownictwa ministerstwa reform rolnych i mianował ministrem reform rolnych d-ra Witolda Staniewicza, docenta uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie. Nowy minister reform rolnych, urodzony w r. 1888, ukończył gimnazjum w Wilnie, studia prawne w Krakowie, gdzie uzyskał doktorat w roku 1911, poczem uzupełniał studia w Monachium i na tamtejszej politechnice studiował rolnictwo, uzyskawszy tytuł inżyniera-rolnika. Następnie kształcił się pod kie-

rownictwem prof. Lugo Brentano badając specjalnie zagadnienia z dziedziny ekonomii rolnej. Studja uzupełniła podróż naukową po Niemczech, Włoszech i Francji, gdzie badał gospodarke rolną. W roku 1914 powrócił do kraju i zajął się gospodarstwem na wsi w majątku rodzinnym w Kowieńszczyźnie. W roku 1918 wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego, a w r. 1919 mianowano prof. Staniewicza starostą trockim. Wkrótce jednak powrócił do wojska. Kampanję 1920 r. odbył w 201 p. piechoty, jako dowódca kompanji. Ranny pod Paprocią Kościelną, obejmuje następnie stanowisko przy gen. Żeligowskim, jako szef kancelarii i adiutant generalny. Kandyduje później do sejmiku Litwy Środkowej i uzyskuje mandat. Przed objęciem mandatu wykładal na uniwersytecie wileńskim jako asystent ekonomję na wydziale prawnym. W roku 1923 habilitował się na wydziale rolnym szkoły Głównej w Warszawie, poczem w roku szkolnym 1924-5 wykładał w Wilnie na wydziale prawnym ustawodawstwo rolne i politykę agrarną, a na wydziale rolnym ekonomję o-

rolną i rolną. W maju r. b. powołano prof. Staniewicza na katedrę ekonomji rolnej w politechnice lwowskiej. Min. Staniewicz posiada order „Wirtuti Militari“, oraz „Krzyż walecznych“. Min. prof. Staniewicz cieszy się opinią człowieka wielkiego rozumu i nieposzlakowanego charakteru. Politycznie zbliżony jest do grupy wileńskiej Meyszowicza, cieszy się zaufaniem ziemiaństwa, oraz żywiołów demokratycznych w Wilnie.

### Nowy minister rolnictwa p. Aleksander Raczynski

Nasz koresp. warsz. telefonuje: Wczoraj p. prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Aleksandra Raczynskiego na ministra rolnictwa. P. Aleksander Raczynski jest znanym ekonomistą i rolnikiem, autorem wielu dzieł fachowych z dziedziny rolnictwa — ostatnio był prezesem centrali odbudowy kraju we Lwowie. Nowy minister jest właścicielem dóbr w Małopolsce, należy do obozu zachowawczego i uchodzi za umysł polityczny.

### Marsz. Pilsudski niema czasu na odpoczynek

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Jedno z wczorajszych pism porannych, lansujących stale fałszywe i tendencyjne wiadomości, doniosło, marszałek Pilsudski „z powodu przemęczenia i dla wypoczynku uwolnił się na tydzień od zajęć urzędowych“. Wiadomość ta, jak nas informuje gabinet ministra spraw wojsk. jest najzupełniej nieprawdziwa. Mimo przemęczenia marszałek Pilsudski nie uważa za możliwe odpoczywać wobec nawału pracy, której się podjął.

### Katastrofę pod Starogardem

spowodowała rąka zbrodnicza GDAŃSK, 21 czerwca. (PAT). Dzisiaj nadeszła do niemiecko-polsko-gdańskiego trybunału rozjemczego do spraw ruchu tranzytowego i została podana do wiadomości stron opinja holenderskiego rzeczoznawcy dyrektora Maasa Gisteranusa w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem z dn. 1 maja ubiegłego roku. Rozprawa główna w tej sprawie rzeczoznawca przyszedł do wniosku, że stan podkładów nie był przyczyną katastrofy i że katastrofa spowodowana została przez umyślne rozkręcenie szyn przed wykojeniem.

### Z dnia na dzień

#### Świetny reporter Z utworów Awerczenki

Jeden z dziennikarzy amerykańskich zamieścił następujący komunikat: „Wczoraj przyjęliśmy nowego reportera, który poszedł na miasto spełnić swój reporterski obowiązek, bawił tam cały dzień i wrócił z następującą informacją, najlepszą jaką udało mu się zdobyć: „Wczoraj był taki moment, że krew zamarzała nam w żyłach. Oto dorożka, jadąca bardzo szybko przez ulicę College Street, o mało co nie przejechała niańkę z dwójkiem dzieci. Bylibyśmy świadkami rozdzierającej serce katastrofy, gdyby niańka w cudownym przewidywanu wypadku nie zostawiła dzieci w domu i gdyby sama nie weszła do apteki właśnie w chwili, gdy dorożka ta przejeżdżała. Na szczęście, także i dorożkarz zanim dojechał do miejsca wypadku, zawrócił we właściwym momencie w przeciwną stronę, albowiem zapomniał coś z domu zabrać. Gdyby nie ten cudowny zbieg okoliczności, to kochający ojciec, miłująca matka i trzej bracia, oraz siostry byłiby pogrążeni w ciężkiej żałobie i byłiby narażeni na kosztą trzech pogrzebów“. Gazeta amerykańska od siebie dodała: „Reporter, który przyniósł nam tak interesującą wiadomość pozostanie nadal na usługach redakcji“.

### „Polskie Radio“ informować będzie o przebiegu posiedzenia sejmku

WARSZAWA, 20 czerwca. — (PAT). We wtorek, dnia 22 b. m., poczynając od godz. 5,30 po pol. „Polskie Radio“, w porozumieniu z Polską agencją telegraficzną, będzie nadawało na fal 480 m. komunikaty radio-telefoniczne o przebiegu posiedzenia sejmku.

### Geny żelaza nie będą podwyższone

Syndykat polskich hut żelaznych, pomimo bardzo poważnej podwyżki robocizny, cen węgla i przewozów kolejowych, nie zamierza podwyższać w obecnej chwili cen żelaza.

## Briand tworzy rząd francuski

### Herriot zrzekł się tej misji

PARYŻ 21 czerwca (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Wiadomość o tem, że Herriot zrzekł się misji tworzenia gabinetu, wywołała wrażenie, którego komentować niema potrzeby. Herriot uzyskał początkowo współpracownictwo dwóch wybitnych finansistów z obozu umiarkowanego, a to: posła Pietri oraz redaktora „Figara“, Lucjana Romier, który ostatnimi czasy wysunął się na czoło publicystyki francuskiej. Otóż Pietri i Romier uzależnili wstąpienie swoje do gabinetu Herriota od udziału w nim posła partji demokratyczno-katolickiej, Champetier de Ribes. Skoro jeden po drugim odmówili — Bokanowski oraz Champetier wycofano się także z kombinacji Romier-Pietri. Herriotowi wobec tego wypadła złożyć dymisję.

Podczas kryzysu obecnego p. Briand manewrował po mistrzowsku do tego stopnia, że jest dzisiaj panem sytuacji. Może on tworzyć rząd jednocy narodowej i liczyć na przeszło 300 głosów stałej większości republikańskiej.

PARYŻ, 21 czerwca (Pat). — Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż rano odbył przeszło godzinna konferencję z Pincarem, z którym zobaczy się ponownie w ciągu popołudnia. Sytuacje finansowa jest w danej chwili dominującą — oświadczył dalej Briand — i ona będzie miała decydujący wpływ na kierunek nowego gabinetu.

Po wyjściu z Quai d'Orsay, Poincare odbył narady z Peterem i Sergentem, który to fakt wskazuje jasno, iż Poincare ma objąć tekę finansów.

## Profesorowie z całego świata rozpoczęli obrady w stolicy

WARSZAWA, 21 czerwca. — (PAT). Dzisiaj rano rozpoczęły się obrady w sprawie organizacji pomocy naukowej, zwołane do Warszawy przez instytut współpracy umysłowej ligi narodów. Po przemówieniach wstępnych dyrektora instytutu współpracy umysłowej, profesora Louchaire, oraz prezesa komisji polskiej prof. Lutostańskiego, wybrano przewodniczącym konferencji prezesa komisji fińskiej p. Wallenscölda, prof. uniwersytetu i prezesa towarzystwa naukowego w Helsingforsie. Następnie przystąpiono do pierwszego i najważniejszego punktu porządku dziennego, którym jest projekt pożyczki międzynarodowej na cele nauki, przedstawiony liście narodów przez rząd rumuński. Po południu odbył się dalszy ciąg obrad, poprzedzony zwiedzeniem stolicy przez przybyłych. O godzinie 6-ej prof. Louchaire wygłosił w uniwersytecie warszawskim publiczny odczyt o między-

narodowej współpracy umysłowej. Wieczorem o godzinie 9-ej odbył się na cześć uczestników zjazdu raut, wydany przez prezesa rady ministrów i pana ministra oświaty w prezydium rady ministrów.

WARSZAWA 21 czerwca (P.). Dzisiaj wieczorem prezes rady ministrów prof. Bartel i kierownik m.n. oświaty i wyznań religijnych Mikułowski-Pomorski w salonach prezydium rady ministrów wydali raut na cześć uczestników zjazdu narodowych komitetów międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej.

Raut zgromadził z górą 100 osób. Oprócz przybyłych gości obecni byli członkowie rządu z premierem prof. Bartlem, marszałkiem Pilsudskim na czele, przedstawiciele dyplomacji, nauki, sztuki i prasy.

Raut, poprzedzony częścią koncertową, w miłym nastroju przeciągnął się do północy.



**Wiadomości bieżące**

**Wyjazd prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego do Warszawy**

Jak się dowiadujemy prezes izby skarbowej w Łodzi, p. Towarnicki udał się w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

Do czasu powrotu prezesa, co nastąpi w czwartek, zastępuje go naczelnik wydziału drugiego p. Wahl. (z)

**„Bednarczyk przynosi nam wstyd“**

**Usunięcie b. ławnika ze związku pracowników teatralnych**

Onegdaj odbyło się zebranie polskiego związku pracowników teatralnych, na którym p. Bednarczyk w imieniu zarządu zdał sprawozdanie z działalności.

W sprawozdaniu nadmieniono, że w zarządzie związku zachodzą pewne nieporozumienia i z tego tytułu zarząd podaje się do dymisji. Wobec tego oświadczenia przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

W dyskusji nad sprawozdaniem wysunięto wniosek, podpisany przez 80 członków, treści następującej:

„Ze względu na to, że p. Józef Bednarczyk, przewodniczący związku, b. ławnik magistratu m. Łodzi, został połączony przez urząd prokuratorski do odpowiedzialności za dokonanie różnych przestępstw, niżej podpisani członkowie związku pracowników teatralnych w Łodzi żądają usunięcia p. Bednarczyka ze związku, pozabawiając go jednocześnie wszystkich praw członka“.

Tłomaczenia p. Bednarczyka nie zrobiły na zebranych żadnego wrażenia i wniosek został obrzytmą większością głosów przyjęty. Po dokonaniu nowych wyborów zarządu zebranie zamknięto. (o)

**Znów ten Bednarczyk**  
**Falszywe pogłoski**

Oddział prasowy magistratu komunikuje, że zamieszczona wczoraj w niektórych dziennikach notatka o rzekomem zaginięciu, czy wykradzeniu aktów, dotyczących sprawy byłego ławnika, p. J. Bednarczyka, pozbawiona jest wszelkich podstaw faktycznych. Żadne akty w sprawie p. Bednarczyka ani jakiegokolwiek inne w magistracie nie zaginęły.

Tyle sprostowanie magistratu. Ciekawe jest czemu takie wiadomości, podawane przez agencję reporterską „Bip“, która sama się zastrzega co do ich autentyczności, tak skwapliwie podawane są przez pewne pisma. Czy pan Bednarczyk zasługuje na to, by koło osoby jego, którą zajmuje się prokurator, robić tyle niepotrzebnych, a mogących tylko zaszkodzić sprawie samej, hałasów.

**Od 8-ej do 3-ej**  
**można załatwiać reklamacje**

Poczynając od dnia wczorajszego biura wydziału ewidencji ubezpieczonych kasy chorych czynne są od godziny 8-ej rano do 3-ej po południu.

Wyłącznie w tych godzinach wydział załatwia reklamacje list płatniczych, wydawanie książeczek legitymacyjnych oraz zmiany stanu rodzinnego i adresu.

Poczynienie tych zmian jest konieczne dla ubezpieczonych, celem uniknięcia nieporozumień przy uzyskiwaniu pomocy lekarskiej

**Osobiste**

Z dniem 22 b. m. rozpoczął urlop ławnik wydziału gospodarczego p. Józef Muszyński.

**Urlopy**

Jak się dowiadujemy, prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Kamiński rozpoczyna swój urlop z dniem 1 lipca r. b.

**Fatalny przykład**

**daje ministerstwo pracy i opieki społecznej**  
**Krzywdząc swoich własnych pracowników**

Wczoraj odbył się wiec pracowników funduszu bezrobocia przy zw. prac. inst. użyt. publ. Przedmiotem obrad była katastrofalna sytuacja pracowników tej instytucji, spowodowana w pierwszym rzędzie stosunkiem min. pracy do tej kategorii pracowników, traktowanych niżej wszelkiej krytyki.

Dyrekcja główna funduszu wprowadziła tego rodzaju stosunki, iż pracownicy po dwuletniej działalności na odpowiedzialnych stanowiskach pracują w charakterze djetarjuszy z bardzo niskimi szczeblami płac (przeważnie 150—200 zł.). Pracownicy funduszu nie otrzymują żadnych dodatków rodzinnych. Z powodu szczupłego

personelu pracownicy zmuszeni są pracować po 14 godzin bez żadnego wynagrodzenia. W dyskusji szereg mówców napłynął fakt, iż po dłuższej akcji w tej sprawie dyrekcja zdecydowała się przeznaczyć za godziny nadetatowe wynagrodzenie, które wyniosło... 10 groszy za godzinę. Upośledzenie pracowników funduszu ujawnia się w całej jaskrawości, skoro zważyć, iż nie posiadają oni żadnej kasy przechowywania i nie są ubezpieczeni na wypadek bezrobocia i t. d. Min. pracy daje w ten sposób dowód nieprzestrzegania własnych rozporządzeń, których winno być poręczycielem. Burliwa dyskusja nad ciężkim losem pracowników zarządu funduszu

bezrobocia w Łodzi zakończona została przyjęciem szeregu rezolucji, w których zawarły się najistotniejsze postulaty pracowników. Postulaty te przedłożone będą w Warszawie przez delegację związku prac. inst. użyt. publ. i zmierzają do jaknajwyższego zrealizowania praw zagwarantowanych pracownikom przez ustawy. (E)

**Wrogowie wody, mydła i miotły**  
**Nowa lista brudasów**

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż naskutek protokołów dozorów sanitarnych za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych zostały ukarane w drodze administracyjnej na grzywnę następujące osoby:

a) za antysanitarny stan posesji: S. Podawacz, Nowo-Zarzewska Nr. 54. — na 50 zł., F. Krochmal-ski, Szara 21 — na 40 zł., G. Donat i B. Brzoszek, Fajfra 11 — po 35 zł. każdy, Konstanty Oświecim-ski, Pusta 22 — na 50 zł., M. i G. Goldhelfowie, Wschodnia 2 i 2a — na 30. zł. pierwszy i 20 zł. drugi, Konstanty Ołubek, Rzgowska 123 — na 20 zł., W. Marczewski, ulica Rzgowska 73 — na 50 zł., B. Zabiełska, Cegielniana 124 — na 50 złotych, A. Erhardt, Rzgowska 77 — na 30 zł., M. Pacanowski, Aleja I Maja 50 — na 20 zł., K. Bechtek, Łagiewnicka 13 — na 50 zł., M. Drobniowska, Trelenberga 11 — na 10 zł., Kozak i Działoszyński, Zgierska 23 — po 20 zł. każdy, Chil Lehman, Al. I Maja 29 — na 50 zł., J. Kinas, Kałna 24 — na 30 zł., S. i J. Czośniak, Abramowskiego 40 — po 20 zł. każdy, Henoch Kon, Północna 4 — na 30 zł., Władysław Michałowicz, Rzgowska 113 — na 15 zł., Oskar Redyger, Nowo-Pabjanicka 5 — na 30 złotych, Lejzor Neiman, Zgierska Nr. 23 — na 20 zł., Leon Józefski, Rejtera 10 — na 15 zł., W. Wypychawski, Brajera 25 — na 20 zł., Fr. Ciurapski, Hetmańska 7 — na 10 zł., A. Kowalski, Żeromskiego Nr. 8 — na 5 zł., A. Zyderman, Rokicińska 13 — na 10 zł.

b) za antysanitarny stan sklepów spożywczych, masarni i piekarni: S. Kifer, Wschodnia Nr. 31, — na 50 zł., H. Landsberg, Rzgowska 119 — na 20 zł., Izrael Lejb Breitsztejn, Wschodnia 27 — na 30 zł., Adam Suwalski, Bazarna Nr. 2 — na 20 zł., A. Wajbach, Nowo-Krótką 12 — na 50 zł., Jan Gajewski Rzgowska 117 — na

20 zł., Józef Przygórski, Konstancynowska 41 — na 20 zł., Adolf Jerzel, Pabjanicka 80 — na 20 zł., Wyrobnik, Konstancynowska 14 — na 50 zł. grzywny.

Prócz tego Szlama Berman, Napierkowski 9 za sprzedaż ciastek i lodów w warunkach antysanitarnych na 30 zł.; A. Nirenberg i A. Bęgiel za antysanitarnie utrzymywanie zakładu kąpielowego (myłkwy) przy ulicy Zigerskiej Nr. 27 — na 50 zł. każdy oraz M. Ołubek, Rzgowska 123 za antysanitarnie utrzymywanie obory — na 15 zł. grzywny.

**Zdrożało czy sfaniało?**  
**Ustalił to K. B. C.**

W dniu 22 b. m. w sali posiedzeń magistratu odbędzie się posiedzenie komisji do ustalenia cen artykułów pierwszej potrzeby.

Posiedzenie sekcji mącznej i piekarskiej rozpocznie się o godzinie 11-ej, a o godzinie 11 i pół sekcji mięsnej. Na posiedzenie należy nadesłać w myśl żądań referatu, szczegółowe kalkulacje cen.

Wobec ważności sprawy obecność wszystkich osób, wchodzących w skład sekcji na posiedzeniu konieczna.

**Syn utonął w stawie**  
**Matka umarła z rozpacz**  
**Straszny wypadek na lotnisku w Rokszycach**

We wsi Rokszycy, pow. piotrkowskiego, zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 18-letni Jan Wojtkiewicz, stały mieszkaniec Łodzi (Kilińskiego 102).

Państwo Wojtkiewiczowie przed niespełna dwoma tygodniami wyjechali do Rokszyc na lotnisko.

W dniu onegdajszym młody Janek, kąpiąc się w stawie, dostał nagłego kurczu serca i utonął.

Nieszczęśliwa matka, obserwując z brzegu wypadek, nie zważając na to, iż nie umie pływać rzuciła się do wody i oczywiście momentalnie zaczęła tonąć.

Nadbiegli wieśniacy — z trudem zdołali żywą z wody wyciągnąć.

Po długich i żmudnych poszukiwaniach zdołano wydobyć ze stawu nieszczęśliwego chłopca.

Wszystkie zabiegi celem przywrócenia go do życia, były bezskuteczne. Chłopiec nie żył.

Nieszczęśliwa matka, zrozumiałwszy, iż nic już nie uratuje jej jedynaka, krzyknęła nagle przeraźliwie: „Janku!“ i runęła martwa na zwłoki ukochanego dziecka.

Przybyły lekarz stwierdził, iż zmarła na udar serca.

Pan Wojtkiewicz znajdował się tego dnia w Łodzi i dopiero przybywszy do Rokszyc, dowiedział się o strasznym ciosie który go spotkał. — m —

**Ciosem noża w serce**  
**zamordował swą Kochankę**  
**Krwawy dramat miłosny w Rudzie Pabjanickiej**

Ruda Pabjanicka była w dniu wczorajszym widownią ohydno go mordu, jakiego się dopuścił dwudziestoczteroletni Jan Witrowicz (Łakowa 5) na swej czterdziestoletniej... kochance, Zofji Koch.

Witrowicz żył z kochanką w konkubinacie cztery lata.

Między kochankami, jak zeznają sąsiedzi, przychodziło od pewnego czasu do ciągłych kłótni i bójk, Kochowa bowiem, zamożna wdowa, uprzykrzyła sobie Witrowicza i często go zdradzała, a nawet zamierzała całkowicie z nim zerwać.

W dniu wczorajszym Witrowicz wrócił do domu pijany i to było powodem wielkiej kłótni, a potem bójki między kochankami.

W pewnym momencie usłyszano krzyk, a potem charczenie. Jeden z śmielszych sąsiadów zajrzał przez uchylone drzwi do ciemnej kuchenki.

Oczom jego przedstawił się

straszny widok: wszystkie sprzęty w kuchence leżały powywracane lub połamane, a na łóżku w kałuży krwi leżała Kochowa, rzucając i rzucając się w przedśmiertnych drgawkach.

Sąsiad przerażony tym strasznym widokiem, wybiegł na korytarz i zaalarmował krzykiem mieszkańców kamienicy.

Zawezwano lekarza i policję. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgony nieszczęśliwej.

Jak ustalono Witrowicz zamordował swą kochankę nożem, którym zadał jej cios w piersi, a po-

tem, gdy Kochowa naskutek otrzymanej rany straciła przytomność i upadła, rzucił ją na łóżko i pastwiąc się nad nią w ohydny sposób poderżnął nieszczęśliwej ofierze gardło tak głęboko, że głowa ledwo się trzymała na tylnych ścięgnach karku.

Morderca zdołał zbiec bezkarnie.

Przy zwłokach Kochowej wystawiono posterunek policjiny do czasu zejścia władz lekarsko-sądowych.

Energiczne dochodzenie za zbieraniem mordercy w toku. — m —

**Fikcyjne przedsiębiorstwa**  
**Kanalizacyjne**  
**przestały istnieć**

Naskutek akcji kasy chorych przeciwko ubezpieczeniu robotników kanalizacyjnych za pośrednictwem fikcyjnych przedsiębiorstw wydział budowy kanalizacji i wodociągów zanulował zameldowania, dokonane przez te fikcyjne przedsiębiorstwa.

Obecnie osiągnięte zostało między kasą chorych i wydziałem budowy kanalizacji i wodociągów całkowite porozumienie, oparte na obowiązujących przepisach prawnych.

**Tragedja ucznia**  
**Strzał w gimnazjum**  
**Młodzieniec przygnębiony złymi postępami w nauce, targnął się na swe życie**

Wczoraj o godzinie 9-ej min. 30 rano uczeń VI b. klasy gimnazjum państwowego w Piotrkowie, Zygmunt Krauze, lat 19, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 7, podczas wykładu lekcji religii przez prefekta ks. Fieme, opuścił salę wykładową i na korytarzu szkolnym wy dobył z tylnej kieszeni bronią, kierując go w stronę serca.

Przeszyła mu pierś w okolicy serca.

Przyczyną zamachu na własne życie były niedostateczne stopnie z religii i łaciny. Krauze zwracał się z prośbą do profesora prefekta o poprawkowe przesłuchanie go, lecz spotkał się z kategoryczną odmową.

Stan zdrowia Krauzego bardzo ciężki.

Przewieziono go do szpitala św. Trójcy, gdzie walczy ze śmiercią. Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

**Magistrat prostuje**  
**nieprawdziwe informacje Bip'a**

W niektórych dziennikach miejscowych z dnia 20 b. m. ukazała się z gruntu fałszywa notatka BIP'a o rzekomem wrogim wystąpieniu robotników, zatrudnionych na plantacjach miejskich, przeciwko kierownikowi oddziału plantacji p. Templinowi.

W związku z powyższą notatką oddział prasowy magistratu wyjaśnia, co następuje:

W dniu 19 b. m. robotnicy wystąpili do magistratu delegację z żądaniem wypłacenia poborów w godzinach pracy oraz wypłacenia jednorazowego ekwiwalentu za oczekiwanie na wypłatę w wysokości dziennej stawki. W międzyczasie udał się kierownik oddziału plantacji na inspekcję robót i przy tej sposobności robotnicy ponowili swoje żądania. W odpowiedzi zainteresowany kierown. oświad-

czył, iż oddział plantacji miejskich wystąpił już do magistratu ze stosownym wnioskiem w sprawie wypłacenia ekwiwalentu oraz przyrzekł, iż wpłynie na przyspieszenie decyzji w tej sprawie.

Identyczne wyjaśnienia udzielone zostały również delegatom robotników i przedstawicielom zw. zawodowych na konferencji w gabinecie ławnika wydziału gospodarczego, w której to konferencji brał również udział kierownik plantacji po powrocie z inspekcji.

Z powyższego wynika, że żadnego incydentu pomiędzy robotnikami a kierownikiem oddziału plantacji nie było. W szczególności całkowicie bezpodstawa jest wiadomość o rzekomych próbach teroru w stosunku do kierownika oddziału plantacji miejskich.



**TEATR i MUZYKA**

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, wtorek, w dalszym ciągu arcyzabawny, frapujący „Niedojrzały owoc” z Stefanią Jarkowską w kapitalnej kreacji dziewięcioletniego baka w spódnicy. Cały zespół z Dunajewską, Bielichem i Krotkem na czele tworzy wyborną, świetnie zgraną orkiestrę farsową, niezapomnianą wesołość na sali. Raz po raz odzywają się okłaski przy podniesionej kurtynie. Początek o godzinie 8.45. Ceny niższe (od 50 groszy do 5 z).

Jutro i do piątku wieczorem w dalszym ciągu „Niedojrzały owoc”.

W próbach krotkochwila w trzech aktach z repertuaru paryskiego „Pamięć bez znaczenia”.

**TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.**

Teatr letni gra jeszcze tylko dziś i jutro wieczorem ucielesniony wodewil w 3 aktach w opracowaniu Wł. L. Anczyca „Robert i Bertrand” z Jerzymi Woskowskim i Konstantym Tatarakiewiczem w rolach tytułowych.

**„HALLO, ŁODZIANKI”.**

W piątek nadchodzący miejski teatr letni występuje z oficjalną premierą sezonu letniego. Będzie nią zapowiadana oddawna 3-aktowa rewia łódzka pióra

znanych literatów pp.: Starskiego i Bołskiego pod atrakcyjnym tytułem „Hallo, Łodzianki”.

Reżyseruje Konstanty Tatarakiewicz. Część muzyczna, złożona z kilkunastu numerów śpiewnych i tanecznych, bądź napisanych specjalnie, bądź zapożyczonych z Petersburskiego i Golda opracowuje kierownik muzyczny teatru miejskiego p. Zygmunt Białostocki.

Dla wykonania partycji orkiestrowej dyrekcja zaangażowała specjalny zespół jazzbandowy.

Jak wieści noszą z za kulis, „Łodzianki” obfitują w tyle kapitalnych „szlagierów” muzycznych, tanecznych i dialogowych, że śmiało można wróżyć widowisku pełne powodzenie.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś we wtorek o godzinie 8.30 wieczorem po cenach najniższych niegrany dotychczas w Łodzi dramat w 4 aktach, osnuty na tle przewrotu bolszewickiego w Rosji w 1917—18 roku p. t. „Śmierć cara Mikołaja II”. Nadzwyczaj ciekawa treść tego dramatu przedstawia ostatnie dni panowania Mikołaja II i jego abdykację aż do ostatnich chwil w Ekaterynburgu, gdzie zamordowano cara, jego rodzinę i najbliższe otoczenie. Nowe dekoracje i kostiumy. Kasa czynna od 12 w południe do 3 i od 5 do 10 wieczór.

—o—

**Owocarnia policyjna**

Znajdą się w niej cytryny, ananasy, jabłka i inne smaczne rzeczy

**Przejechana Cytryna**

Stanisław Oleczak, Aleksandrowska 33, najechał w dniu wczorajszym rowerem na 9-letnią Cytrynę, Nowo-miejska 9, która wskutek tego uległa złamaniu lewej nogi powyżej kolana. Nierozważnego cyklistę przytrzymał i oddano w ręce policji.

**Kokosowe interesy**

Nocy ubiegłej nieznaną sprawcy włamał się do mieszkania Szmula Tempeltoja, Wolborska 22.

Cipem włamywaczy padła biżuteria wartości 5000 złotych, oraz 10.000 złotych gotówka.

**Ładny ananas!**

W dniu wczorajszym do zarządzającego cykłodromem, mieszczącym się przy ulicy Zawiszy 13, zgłosił się jakiś nieznaną młodzieniec z prośbą o wypożyczenie roweru na dłuższą przejażdżkę. Zarządzający pobral od nieznanego 70 złotych zastawu i wziął legity-

mację, poczem wypożyczył mu jeden z rowerów.

Gdy nieznałomy nie wrócił na umówioną godzinę, zarządzający udał się do komisariatu, gdzie okazało się, że pozostawiona mu przez wypożyczającego legitymacja na imię Jana Kuśmiska, mieszkańca gminy Brzeźno, pow. sieradzkiego, jest sfałszowana.

Poszkodowany oblicza stratę na 200 złotych.

**Jabluszek za szafą**

Władysław Machnicki, Ruska 5, zarządzający sklepem stowarzyszenia „Wisła” w chwili gdy zamykał na noc sklep, spostrzegł w nim ukrytego za szafą Edwarda Jabluszko, Rokicińska 65; nie dał jednakże tego po sobie poznać i sklep zamknął.

Zawiadomiona o ukryciu się za szafą Jabluszko policja udała się do sklepu, gdzie Jabluszko rozgospodarował się na dobre.

Jabluszkę przytrzymał i po spisaniu protokołu oddano do dyspozycji sądziego śledczego.

—m—

**A gdy żar miłości wygaś...**

**Nieszczęśliwa matka nieślubnego dziecka usiłowała wykonać zamach na dawnego Kochanka Sąd wniknął w tragedję uwiedzionej kobiety**

Sprawa sądowa rozpatrywana w dniu wczorajszym przez sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herzberga, była epilogiem typowej tragedji uwiedzonej kobiety.

Nieszczęsną bohaterką ponurego procesu była Michalina Nowakowska, lat 39.

Oskarżona zasiada na ławie dla podsądnych i z widocznym niepokojem czeka na rozpatrzenie swej sprawy.

Na ręku podsądnej płacze jednoroczne dziecko — rzekomy owoc zakazanej miłości z Pankracym Dziedzicem, świadkiem we wczorajszej rozprawie i, wedle słów oskarżonej, jej byłym kochankiem.

Historja tej miłości jest prosta i typowa, a zarazem tragiczna w swej prostocie.

W ciągu kilku miesięcy Dziedzic był kochankiem Nowakowskiej. Po pewnym czasie opuścił ją, w jakiś czas później Nowakowska powiła dziecko.

Udała się ona wtedy z błagalną prośbą do swego dawnego kochanka o pomoc i wsparcie.

Spotyka ją brutalna odmowa. Krzywda, jaka spotkała nieszczęśliwą kobietę, bolała Nowakowską bardzo.

Chciała raz nawet otruci się. Denatkę jednak uratowano.

Wtedy w umysł Nowakowskiej wkraśli się plan zemsty.

Postanawia sądownie dochodzić swych praw o alimenty.

Sprawa o uznanie dziecka znajduje się na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi w dniu 13 sierpnia 1925 r.

Sąd jednak dla uzupełnienia dowodów sprawę odroczył.

Zrozpaczona nierozstrzygnięciem swej sprawy Nowakowska podchodzi na korytarzu w gmachu sądowym do Dziedzica i oblewa go jakimś płynem, rzekomo kwasem solnym.

Dziedzic jednak w porę uchylił się i wyszedł bez szwanku z tego zamachu.

Nowakowska zostaje pociągnięta do odpowiedzialności karnej.

Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandzie sądowej.

Podsądna przyznaje się z pla-

czem do winy i przedstawia sądowi cały obraz swych cierpień i krzywd moralnych.

Oskarżona wyjaśnia, że kwas solny przyniosła z domu od państwa, u których służyła.

Pankracy Dziedzic, zbadany w charakterze świadka pod przysięgą, zaprzecza wszystkim wyjaśnieniom Nowakowskiej i oświadcza, że Nowakowską prawie nie zna, gdyż widywał ją bardzo rzadko, żadnych bliższych stosunków z nią nie utrzymywał.

Biegły chemik Sosnowski orzekł, iż na podstawie protokołu oględzin miejsca przestępstwa i reakcji, jaką płyn wywołał na otaczających przedmiotach, niema danych, aby można było stwierdzić,

czy był to kwas solny, były to raczej mydliny.

Biegły przypuszcza, że oskarżona oblała swego kochanka przez pomyłkę mydlinami, przypuszczając, że jest to kwas solny.

Prokurator Jan Skabiczewski, zastąpił raczej brakującego oskarżonej obrońcę.

Przedstawiciel oskarżenia, ujmując życiowo całą tę tragedję kobiety, dowiódł, iż zeznania Dziedzica absolutnie na wiarę i zaufanie nie zasługują i biorąc pod uwagę opinie rzeczoznawcy orzekł się oskarżenia.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, uniewinniający Nowakowską od inkryminowanego jej czynu.

T.

**Wystawa prac uczenic miejskiego seminarjum**

W związku z zakończeniem roku szkolnego w miejskim seminarjum nauczycielskim im. Anieli Szczygłówny (ul. Zagajnikowa 34) otwarta została wystawa prac uczennic seminarjum.

Wystawa otwarta będzie do dnia 25-go b. m. włącznie codziennie od godz. 10-ej rano do 6-ej po południu.

Wejście bezpłatne.

—o—

**Towarzystwo operowe Walne zebranie**

Dziś, t. j. we wtorek, dnia 22 b. mies., o godz. 8.30 wiecz., w lokalu stowarzyszenia śpiew. „Lutnia” przy ul. Sienkiewicza 31 odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa operowego.

W razie niedojścia do skutku, drugie zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 9-ej wiecz.

**Sekretariat P. O. W.**

Sekretariat P.O.W. czynny jest w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 82 (lewa oficyna, III wejście) w poniedziałki i czwartki w godz. 7—8 wieczór.

**Sprostowanie**

Do wczorajszej wiadomości o odjeździe b. dowódcy O. K. IV gen. Junga, wkradła się nieścisłość. Mianowicie pomiędzy żegnającymi go na dworcu nie było prezesa sądu okręgowego p. Kamińskiego, jak to mylnie podała nam agencja prasowa „Unja”.

**AZAZEL** SALA FILHARMONJI  
Dziś i jutro o g. 9 wiecz. ostatnie 2 dni programu No 1.

Przedst. dla pracującej inteligencji młodzieży szkolnej i robotników. **Geny miejsc od 50 gr. do 4. —.** 3401—1

Dziś wielka premiera **LUONA** Dziś wielka premiera  
Wspaniałe arcydzieło wytwórni First National w Ameryce

**Matężństwo-grobem miłości**  
(Obawa przed małżeństwem)

Dramat wszystkich czasów w 9-iu aktach. Dzieje młodej panny, która wychowała się w domu, gdzie ciągle grał jazzband i wiecznie tańczono.

W rolach głównych: **COLLEEN MOORE** i **MILTON SILLS**  
Pikantna, rozkoszna, najwna, frywolna — i stuprocentowy męczyzna

NAD PROGRAM: **Tygodnik aktualności nr. 16** || **Dyzio tęskni za kratą**  
Najnowsze zdjęcia z całego świata. Arcywesoła farsa w 2-ch aktach.

Ceny miejsc niższe: Do godz. 8-ej wiecz. od 80 groszy, od godz. 8-ej wiecz. od 1.— zł.



## Gry o puchar związku piłkarskiego Rozpoczną się dnia 29 czerwca w Toruniu, Łodzi i Lwowie

Rozpoczęte w roku 1925 we wszystkich okręgach mecze o puchar P.Z.P.N. wchodzą z dniem 29 b. m. w II-gą serję rozgrywek — tym razem między zwycięzcami w poszczególnych okręgach.

Geneza powstania rozgrywek o puchar P.Z.P.N. była niemożnością przeprowadzenia w roku 1925 mistrzostw Polski w związku z Olimpiadą 1924 roku rozgrywki więc o puchar miały zastąpić gry o mistrzostwo, dając ponadto sposobność spotkania się drużynom słabszym z silniejszymi. Przeprowadzone zaś one były w ten sposób, iż z klasy C po szeregu spotkań drużyn C-klasowych przechodziły do klasy B dwie drużyny, a stąd do klasy A znów dwie zwycięskie drużyny.

Finaliści klasy A rozgrywają właśnie w dniu 29 b. m. pierwsze spotkania międzyokręgowe.

Zwycięskimi drużynami 9-ciu okręgów były: „Toruński klub sportowy“, „Warta“ (Poznań), „Warszawianka“, „Ł.K.S.“ (Łódź), „Ruch“ (Wielkie Hajduki), „Sparta“ (Lwów), „Sokół“ (Równo) i 4 pp. Leg. (Wilno).

Z powyższych drużyn niespodzianie zajęły pierwsze miejsca „Warszawianka“, „Sparta“ i „Sokół“; pozostałe drużyny były w swych okręgach faworytami dzięki zdecydowanej przewadze nad lokalnymi rywalami.

„Warszawianka“, która zupełnie zasłużyła zdobyła w roku zeszłym pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar, zawdzięcza swe zwycięstwo zbyt licznym i męczącym spotkaniom zagranicznym, jakie przeszła drużyna „Polonia“.

„Sparta“ (Lwów) zdobyła pierwsze miejsce tylko dzięki temu, iż „Pogoń“ od rozgrywek się wycofała a inne drużyny z lwowskiego okręgu miały cały szereg zawieszonych graczy; „Sokół“ (Równo) jest drużyną stanowczo zbyt słabą, aby mógł odegrać jakąś rolę w tegorocznych rozgrywkach.

Rozgrywki końcowe odbywają się w 3 grupach: do pierwszej należą „Toruński klub sportowy“, „Warszawianka“, „Warta“ — do drugiej „Ł.K.S.“, „Wisła“ i „Ruch“ (Wielkie Hajduki), do trzeciej zaś „Sparta“, „Sokół“ i 1 pp. Leg.

W dniu 29 b. m. odbędą się spotkania „T.K.S.“ z „Warszawianką“ w Toruniu „Ł.K.S.“ z „Wisłą“ w Łodzi i „Sparta“ z „Sokołem“ we Lwowie, w następną niedzielę, to

jest 4 lipca, grają zwycięzcy z powyższych meczy na swych boiskach z „Wartą“, względnie „Ruchem“ i 1 pp. leg.

W dniu 18 lipca odbędzie się półfinał między zwycięzcami grupy I i III, zaś w dniu 25 lipca finał pomiędzy drużyną, która wyjdzie z tego

z tego spotkania zwycięzcą grupy II.

Sądząc z formy obecnej wszystkich powyższych drużyn, finał powinien się rozegrać pomiędzy „Wisłą“ a „Wartą“; która z tych drużyn zwycięży — trudno jest pomiędzy drużyną, która wyjdzie z tego

## Rozwój sportu motocyklowego w Łodzi Z „Towarzystwa warszawskich cyklistów“

Założenie sekcji motocyklowej przy S. S. „Union“ było pierwszym krokiem postawionym w kierunku zorganizowania życia motocyklistów naszego grodu. Przykład ten znalazł już naśladowców w „Tow. warszawskich cyklistów“ i dziś już, na skutek zgłoszenia się członków, posiadających własne motocykle, zarząd, zgodnie z ustawą towarzystwa, powołał do życia sekcję motocyklistów.

Nowoutworzona sekcja liczy dwunastu członków, których pragnieniem jest tę gałąź sportu możliwie szeroko rozwinąć. W tym celu wybrana została specjalna komisja sportowa, zadaniem której jest jednoczyć dookoła siebie wszystkich tych członków Towarzystwa, którzy jeżdżą na motocyklach i pragną wycieczek i wyścigów racjonalnych i zorganizowanych.

Członków motocyklistów obowiązuje ten sam regulamin co i członków kolarzy. Regulamin ten został zatwierdzony przez ogólne zebranie.

Program na rok bieżący wycieczek i wyścigów na motocyklach jest uzgodniony z programem rowerzystów i przedstawia się następująco:

27, 28 i 29 czerwiec: raid klubowy na dystansie Łódź — Piotrków — Sulejów — Ruda Maliniec

ka — Kielce — Końskie — Drzewica — Nowe Miasto — Rawa — Skierniewice — Łowicz — Łódź, razem 420 km.

4 lipca: wycieczka do Warty przez Sieradz, ogółem 152 km.

10 lipca: wspaniale zapowiadająca się wycieczka do Poznania, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni i Kartuz.

18 lipca: wyścigi motocyklistów o tytuł mistrza województwa łódzkiego, oraz wycieczka do Warszawy.

25 lipca: klubowe wyścigi motocyklowe na szosie łowickiej.

1 sierpnia: wycieczka na spotkanie biegu dookoła Polski.

8 i 22 sierpnia: wycieczki do Płocka i Inowłódza.

29 sierpnia: udział w wyścigach rowerowych na szosie łowickiej.

5 września: udział w biegu rekordowym Łódź — Kalisz — Łódź.

12 września: wycieczka do Tomaszowa Maz.

26 września: udział w biegu na przelaj.

3 października: bieg zamknięcia sezonu.

Sądząc z dotychczasowego szybkiego rozwoju sportu motocyklowego na terenie naszego grodu możliwym jest, że już w niedługim czasie będziemy świadkami powołania do życia łódzkiego okręgowego związku motocyklowego.

## Stan mistrzostw piłki nożnej w poszczególnych Z. O. P. N.

Dotychczas gry o mistrzostwa zostały zakończone tylko w okręgach łódzkim i poznańskim. Jak wiadomo w międzyokręgowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski zespół „Turystów“ bronić będzie barw Łodzi. Mistrzostwo Poznania zdobyła ostatecznie drużyna Warty, wyprzedzając „Pogoń“ trzema punktami, natomiast do klasy B spada „Polonia“.

W Krakowie zespół „Cracovii“ ma już, zdaje się, zapewnione mistrzostwo; białoczerwoni potrafili wywalczyć sobie cztery punkty więcej niż „Wisła“.

Rozgrywki o mistrzostwo lwowskiego okręgu pozostają nadal pod znakiem zapytania. Dotychczas jednym punktem prowadzi „Po-

goń“, jednak dotychczasowy mistrz Polski ma przed sobą jeszcze trzy bardzo poważne spotkania, rezultatu których trudno przewidzieć, a przegrana może zadecydować o utracie tytułu mistrza.

W okręgu toruńskim T. K. S. zdecydowanie góruje nad innymi zespołami. Dwie zmiany zachodzą w układzie sił drużyn górnośląskiego okręgu, w którym dotychczasowy mistrz Amatorski K. S. zajmuje piąte miejsce. Na czoło tabeli wysunął się zespół „Ruch“ (Hajduki Wielkie), zdobywając 17 punktów na dziesięciu grach.

W okręgu warszawskim dotychczasowa sytuacja nie uległa zmianie i „Polonia“ ma zapewniony tytuł mistrza.

## Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

### Komunikat № 27 Wydziału Gier i Dyscypliny

1) Przenosi się zawody P. K. S. „Zjednoczenie“ — Ż.K.G.S. w Kaliszu w dniu 27 czerwca r. b. na dzień 4 lipca b. r., godz. 17-ta.

2) Oznajmia się zainteresowanym klubom, iż W. G. i D. nie posiada wolnych egzemplarzy reguła minów W. G. i D. Ł. Z. O. P. N.-u.

3) Odrzuca się prośbę Z. P. M.P. w Zgierz „Orle“ w sprawie przeniesienia zawodów K. K. S. — „Orle“ do Zgierza.

4) Karze się S. P. N. „Sokół“ Zgierz kwotą zł. 5, za spóźnione przestanie do P. Z. P. N.-u wykreślenia gracza Gazewskiego Feliksa; w związku z tem wykreślenie wydane graczowi. Gazewskiemu F. liczy się od dnia 27 października 1925 r.

5) Wzywa się p. Wacława Dziadaka do przesłania W. G. i D. sprawozdania sędziowskiego z zawodów „Sokół“ Zduńska Wola — Żyd. Kal. K. S. Kalisz, odbytych w dn. 6. czerwca b. r. na boisku „Sokoła“ w Zd. Woli.

6) Ukarano 3-miesięczną dyskwalifikacją, t. j. od dnia 20 czerwca 1926 do 20 września 1926 r. gracza S.S. „Pogoń“ Alf. Silnickiego za czynne znieważenie przeciwnika na zawodach w dniu 3-go czerwca r. b.

7) Wzywa się do W. G. i D. na dzień 25 b. m. na godz. 19 graczy drugiej drużyny Ł. K. S.-u Cybulskiego J. i Brzeskiego K.

8) Ukarano 6-tygodniową dyskwalifikacją, licząc od dnia 20-go czerwca 1926 r. do dnia 1 sierpnia 1926 r. graczy R. T. S. Widzew. Pudlarza W. i Barczewskiego E. za grę brutalną i pogroźki pod adresem sędziego na zawodach R. T. S. Widzew — Union w dniu 3 b. m. natomiast graczowi S. S. Unionu Durce St. uziela się ostrej nagany za niesportowe zachowanie się na boisku.

9) Prośbę S. S. Pogoń w sprawie gracza Pepkego G. ze względów zasadniczych odrzucono.

10) Na prośbę T. G. Sokół w Zgierzu zniesiono resztę kary nałożonej na gracza H. Marczaka.

11) Prośbę Konstantynowskiego K. S. załatwiono odmownie, ponieważ na gracza Klikauera Br. nałożone minimum kary.

12) Zwyręfikowano zawody mistrzowskie rezerw klubów klasy A.

### I runda.

Zawody Ł. K. S. II — Siła II w dn. 4 kwietnia 1926 r. 2 punkty i 9:0 bramek dla ŁKS II.

Zawody Ł.K.S. II — Union II w d. 5 kwietnia 1926 r. 2 punkty i 7:2 bramek dla ŁKS II.

Zawody „Siła“ II — Widzew II w dn. 11 kwietnia 1926 r. 2 punkty i 4:2 bramek dla „Siły“.

Zawody Ł. K. S. II — Turysty II w dn. 11 kwietnia 1926 r. 2 punkty i 4:1 bramek dla ŁKS II.

Zawody „Union“ II — ŁTSG II w dn. 11 kwietnia 1926 r. 2 bramki i 3:0 bramek dla „Union“ II.

Zawody K. Turystów II — „Siła“ II w dn. 18 kwietnia 1926 r. 2 punkty i 6:0 bramek dla Turystów II.

Zawody ŁTSG II — Widzew II w dn. 18 kwietnia 1926 r. 2 punkty i 10:0 bramek dla Ł.T.S.G. II.

Zawody ŁKS II — ŁTSG II w

dn. 25 kwietnia 1926 2 bramki i 7:1 bramek dla ŁKS II.

Zawody „Union“ — „Siła“ II w dn. 25 kwietnia 1926 r. 2 punkty i 7:1 bramek dla „Union“.

Zawody K. Turystów II — Widzew II w dn. 25 kwietnia 1926 r. 2 punkty i 3:2 bramek dla „Turystów“ II.

Zawody K. Turystów II — Ł. T. S. G. II w dn. 2 maja 1926 r. 2 punkty i 5:2 bramek dla Turystów II.

Zawody „Union“ II — Widzew II w dn. 2 maja 1926 r. 2 punkty i 3:1 bramek dla „Union“ II.

Zawody K. Turystów II — Union II w dn. 9 maja 1926 r. 2 punkty i 5:3 bramek dla „Turystów“ II.

Zawody ŁKS II — Widzew II w dn. 9 maja 1926 r. 2 punkty i 4:1 bramek dla ŁKS II.

Zawody Ł. T. S. G. II — „Siła“ II w dn. 9 maja 1926 r. 2 punkty i 2:1 bramek dla ŁTSG II.

Zawieszono się gracza Zgierskiego Stow. Gm. Schercha, i jednocześnie wzywa się go do W. G. i D. na dzień 23 b. m. godz. 19 pod groźbą kary.

14) Zwraca się uwagę wszystkim klubom pełniącym obowiązki gospodarzy na zawodach, że obowiązani są zapewnić sędziemu należytą opiekę władz bezpieczeństwa tak na zawodach, jak i po skończonej grze. Szczególnie odnosi się to do klubów prowincjonalnych. Niewykonanie powyższego pociągnie za sobą natychmiastowe zawieszenie klubu.

## Tennisowe mistrzostwa świata

Sezon tenisowy w pełni. Rozgrywki o puchar Davis'a skupiają coraz poważniejsze zespoły; międzynarodowe mistrzostwa Francji były generalną próbą sił sezonu — obecnie zaś wchodzimy w okres turnieju o mistrzostwo świata w Wimbledon (Anglia), który w tym roku rozegra się między przedstawicielami 21 państw. Ameryka, Belgia, Holandia, Australia, Austria, Indie, Połudn. Afryka, Hiszpania, Węgry, Czechosłowacja, Szwajcaria, Argentyna, Grecja, Rumunia, Danja, Portugalia, Kanada, Meksyk i Jugosławia zgłosiły ogółem 360 zapisów, z czego na grę pojedynczą panów przypada 128.

Ameryka reprezentowana jest przez te same nazwiska, co w Paryżu z Richards'em na czele. Jedyni e miss Wills po operacji ślepej kieszki gracz jeszcze prawdopodobnie nie będzie, lub — w najlepszym razie — weźmie udział w grze podwójnej z Richards'em.

Francja, która ma więcej szans na zwycięstwo — przysyła na turniej wszystkie swe siły z m-lle Lenglen, Lacoste, Borotra, Cochet, Brugnon, Feret, Gobert i Derugis. Z Austrii jedzie jedynie hrabia Salm.

W turnieju tym po raz pierwszy bierze udział najlepszy obecny gracz Anglii junior Austin oraz najmłodsza z graczy turniejowych piętnastoletnia Betty Nuthall, rokująca wielkie nadzieje na przyszłość.



Dziś i dni następnych wybitne arcydzieło Fox'a ze złotej serji

# „MECZENNICA“

Potężny dramat matki bezsilnej wobec molocho — życia, pożerającego jej — córkę dziecko jedyne

Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10 wieczorem.

Genjalna odtwórczyni niezapomnianej roli  
MATEKI

# MARY CARR

gra w tym obrazie rolę tytułową. 000

Szczytem szczytów sztuki kinowej są w tym obrazie — niety starszych mężczyzn i najtajniejsze z tajemnic wieczne

Wyścigi konne Tajemnic domów gry i dancinów. Sprzedaj niewinnych dziewcząt. — Sztuczne podstępnej miłości — oto walory i zalety tego arcydzieła.

Nad program: DWA WESELA ABD'EL - KRIMA

Obraz wi. B. W „Fox-Film“



## Rujnowanie Polski

### Za miskę soczewicy zrzec się chciano 30 milionów podatków i praw do pobierania ceł! Całą produkcję cynku oddawano w cudze ręce

Do Warszawy przyjechali znomu przedstawiciel amerykańskiej firmy „Harriman”, która zabiega o kupno zakładów „Gieschego” w Katowicach i pertraktuje w tej sprawie z rządem polskim. Jak słychać, przedstawiciel Harrimana zamierza finalizować odpowiednią umowę z rządem polskim, na której podstawie Harriman chce wnieść do zakładów „Gieschego” swe kapitały w zamian za co żąda udzielenia mu szeregu koncesji: natury podatkowej i t. p.

Dopływ kapitałów zagranicznych do przemysłu polskiego jest jaknajbardziej wskazany, ale musi się odbywać na warunkach godziwych. Tymczasem żądania Harrimana, sprecyzowane dotychczas i nawet ujęte w formie projektu umowy, której jednak pierwszy rząd profesora Bartla nie widział możliwości podpisać, są tego rodzaju, że w zamian za drobny stosunkowo dopływ kapitałów Harrimana do Polski, uzyskuje Harriman szereg świetnych koncesji, nie przynajmniej jednocześnie na siebie żadnych zobowiązań z tytułu zawieranej umowy.

Do zawarcia umowy z Harrimanem parł z całym naciskiem b. minister skarbu poseł Jerzy Zdziechowski, który do spółki z byłym ministrem przemysłu i handlu, posem Stanisławem Osieckim, wniósł do sejmu projekt ustawy „o popieraniu przemysłu cynkowego”. Ustawa ta została 30 kwietnia 1926 roku, mimo ostrych protestów lewicy, uchwalona przez sejm i przez senat.

Jak wiadomo — ustawa „o popieraniu przemysłu cynkowego” upoważnia radę ministrów do udzielania przedsiębiorstwom przemysłu cynkowego ulg o ile od przyznania tych ulg uzależnione są nowe inwestycje kapitału zagranicznego w krajowych przedsiębiorstwach cynkowych w wysokości, zapewniającej podniesienie i udoskonalenie produkcji. — Ustawa przewiduje ulgi dwójakiego rodzaju: 1) częściowe lub zupełne uwolnienie przedsiębiorstwa od zapłaty nieminimalnej reszty podatku majątkowego; 2) zwrot uszczonego cła przywozowego od rudy cynkowej i ołowianej, względnie cła wywozowego od cynku, ołowiu i jego fabrykatów, o ile cło takie w przyszłości byłoby wprowadzone.

Cała ustawa została przygotowana po to, by umożliwić zawarcie umowy z Harrimanem. Na podstawie tej ustawy Harriman sprecyzował swe warunki, które były następujące:

Koncern „Harrimana” zakupuje zakłady Gieschego w Katowicach i zobowiązuje się wnieść do nich 10 milionów dolarów, w celu podniesienia zdolności produkcyjnej tych zakładów i udoskonalenia ich produkcji.

Z tych 10 milionów dolarów jednak na efektywne inwestycje, zmierzające do podniesienia zdolności produkcyjnej zakładów, przeznaczona jest połowa, t. j. 5 milionów dolarów. Drugie 5 milionów dolarów przeznaczone jest do zapłaty zobowiązań Gieschego i do powiększenia kapitału obrotowego.

Ponieważ firma „Giesche” w Katowicach jest własnością gwaśtwa „Giesche” we Wrocławiu, a głównym wierzycielem tego gwaśtwa jest właśnie Harriman, więc pieniędzmi, do których wniesienia do firmy „Giesche” w Katowicach chce się zobowiązać spłaca sobie Harriman swe własne wierzytelności. W dodatku cała suma 10 milionów dolarów nie wpłynie do Polski odrazu, ale wpłacać ma być w ciągu 5 lat.

Pozatem nabywca firmy „Giesche” w Katowicach zobowiązuje się podnieść zdolność produkcyjną

tego przedsiębiorstwa do wysokości 6.000 tonn miesięcznie.

Co w zamian za to Harriman pragnie uzyskać:

1) Rząd polski zrzeknie się ściągania z przedsiębiorstwa „Gieschego” w Katowicach przypadającego podatku majątkowego. Nie jest to bynajmniej drobnostką, bo podatek majątkowy, jaki „Giesche” powinien dopłacić skarbowi, wynosi około 30 milionów złotych.

2) Rząd zrzeknie się pobierania cła przywozowego od rudy cynkowej i ołowianej: opłat wywozowych od wyrobów cynkowych i ołowianych, o ile takie cła będą wprowadzone.

3) Polska zrzeknie się prawa do wykupu zakładów Gieschego (hut, kopalnie cynku i majątki rolne), jakie posiada z tytułu konwencji genewskiej górnośląskiej.

4) Rząd polski zawrze właściwie umowę z jakimś nieznanym sobie kontrahentem, bowiem Harriman ma podpisać umowę z zastrzeżeniem, że zdecyduje ją następnie na jakąś nową spółkę amerykańską, która dopiero ma powstać, przyczem nie przyjmuje Harriman na siebie żadnych zobowiązań z tytułu zawieranej umowy. W całej transakcji występuje zatem koncern Harrimana tylko jako wielki pośrednik.

5) Harriman nie zastrzega dla

rządu polskiego wpływu na wysokość nominalnej wartości akcji, jakie zostaną wypuszczone w Ameryce przez mającą powstać spółkę, której Harriman zceduje swe uprawnienia, ani też na wysokość oprocentowania tych akcji. W ten sposób Amerykanie mieliby otwartą funtkę do tego, aby mogli przez wysokie oprocentowanie akcji ukryć dochody firmy „Giesche” przed podatkiem dochodowym.

6) Wprawdzie Harriman zobowiązuje się podnieść zdolność wytwórczą zakładów Gieschego do 6.000 tonn miesięcznie, ale nie gwarantuje zupełnie, że będzie produkował chociaż 1000 tonn miesięcznie. Ponieważ koncern Harrimana dąży do oparcia swiawoty produkcji cynku (40 proc. tej produkcji już posiada w swym ręku), przeto może poprostu zamknąć zakłady Gieschego, jeżeli to będzie jego interesem odpowiadało. Tysiące robotników mogą wówczas znaleźć się bez pracy, umowa zaś, jaką Harriman chce zawrzeć, przed taką ewentualnością Polski nie zabezpiecza.

Jak z tego widać, dotychczasowe warunki Harrimana są dla Polski nie do przyjęcia. Polska potrzebuje dopływu obcych kapitałów do swego przemysłu ale, tylko na godziwych warunkach.

## Stanowisko banków Memoriał, złożony rządowi

Przed kilku dniami zarz. „Związek banków w Polsce” złożył czynnikom rządowym memoriał, w którym ujęte jest stanowisko bankowości wobec najżywniejszych zagadnień gospodarczo-skarbowych obecnej doby.

Udział zorganizowanej bankowości w nowoczesnym życiu gospodarczo-finansowym jest nader wybitny i dlatego urzędowy niejako głos banków w obecnej tak ciężkiej i przełomowej sytuacji zasługuje na nieco gruntowniejszą analizę.

W zakresie polityki finansowej państwa koła bankowe z całą stanowczością wysuwają na czoło postulat zrównoważenia budżetu..., które musi być osiągnięte przez redukcję do minimum wydatków państwowych kosztem ofiar we wszystkich dziedzinach administracji. To jest bezwzględna konieczność na dziś. Jutro, gdy stosunki się poprawią, a poprawić się muszą, wypadnie budżet państwowy powiększyć, a to w miarę rozwoju gospodarstwa narodowego, innymi słowy, w miarę wzrostu dobrobytu w kraju.

Albowiem podstawą pewnej i niewzruszonej równowagi budżetowej może być tylko stały, ciągły i spokojny rozwój wytwórczości narodowej.

Rozwój produkcji lub jej zanik, to rozwój siły państwa lub jej zanik.

Podstawą rozwoju produkcji są praca i kapitał. „Związek banków” z natury rzeczy zajmuje się sprawą kapitału. W normalnych i zdro-

wych stosunkach rozwój wytwórczości winien być oparty na kapitale własnym. Toteż polityka rządu musi iść po linii pobudzenia tego kapitału do twórczości.

Z konieczności jednak w naszych warunkach na kapitale własnym poprzestać nie można, należy przeto przyciągnąć kapitały obce. W tem miejscu memoriał zaznacza, że to przyciąganie kapitałów obcych nie może się odbywać chętnie, lecz musi być ujęte w karby planowego wysiłku.

Organizacja rynku kapitału wymaga jednakowoż reorganizacji bankowości prywatnej. Bez pomocy rządu, zdaniem „Związku banków”, skutecznie jej nie można.

Celem obniżenia nadmiernej stopy procentowej omawiany memoriał uważa za niezbędne:

1) Przywrócenie normalnego kredytu długoterminowego, bez którego prawidłowy rozwój wytwórczości jest wogóle nie do pomyslenia;

2) Rozwinięcie obrotu bezgotówkowego drogą najszerzego posługiwanie się czekami, w czem rząd winien dać przykład;

3) zorganizowanie drobnych oszczędności po wsiach i miastach.

Wszystkie te drogi prowadzą do odbudowy kapitału, a temsamem do obniżenia stopy procentowej. Ponadto jednak w społeczeństwie wytworzyć się musi nastrój przyjazny dla zarobku i oszczędności.

Tak brzmi w ogólnym ujęciu treść memoriału „Związku banków.”

## Dalsza niższa prywatnego kursu dolara

Jak się okazuje obecnie, przypuszczenia nasze co do przyczyn, które wywołały w piątek dość poważną wyżkę prywatnego kursu dolara, okazały się słuszne. Obecnie, po zdementowaniu bezpodstawnych pogłosek o możliwości ustąpienia osób stojących u steru państwa, sytuacja na rynku walutowym powraca szybko do normalnego stanu.

Już w dniu sobotnim nastąpiło załamanie się kursu dolara w obrotach pozagiełdowych, wczoraj zaś miała miejsce dalsza niższa kursu.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi, jak również i w Warszawie, w ciągu całego dnia panowała cisza. W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 10.25 w pla-

niu, 10.28 w oddawaniu przy minimalnej ilości dokonywanych transakcji i dostatecznej podaży materiału dolarowego.

W godzinach przedwieczornych kurs uległ dalszej niżce i wynosił 10.25 w placeniu, 10.27 w oddawaniu przy dalszej niżkowej tendencji dla dolara.

Z Warszawy donoszą o takim samym poziomie kursu prywatnego.

Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej utrzymany został na poziomie zł. 10. Banki dewizowe otrzymały w dniu wczorajszym całkowitą ilość żądanych walut obcych.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolara zł. 9.98 przy braku oddawców. (rz)

## Bank gospodarstwa Krajowego radzi o swych sprawach

Dnia 18 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego, na którym, wskutek ustąpienia p. ministra Klarnera z grona członków rady, dokonano wyboru nowego zastępcy prezesa w osobie p. inż. Stefana Ossowskiego. Następnie rada, po załatwieniu kilku spraw pożyczkowych hipotecznych, powzięła uchwałę, upoważniającą dyrekcję do zakończenia prowadzonych od dłuższego czasu rokowań o założenie w Gdańsku samostnej instytucji ban-

kowej polskiej, przy współdziałaniu kapitału bankowego angielskiego, jak niemniej do zrealizowania projektu budowy elewatorów zbożowych i założenia spółki akcyjnej dla eksploatacji tychże, co stało się obecnie możliwe i wykonalne wskutek oświadczenia ze strony pewnych firm zagranicznych gotowości współdziałania finansowego i fachowego w tem przedsięwzięciu.

Następne zwyczajne posiedzenie rady wyznaczono na 30 czerwca bież. roku.

## Wywóz węgla

Chcąc odciążać port gdański i w Gdyni od zwiększających się stale transportów węgla polskiego, przeznaczono na eksport ministerstwo kolei rozciągnęło ulgową taryfę na węgiel także i na przystanie rzeczne na Wiśle, t. j. Toruń, Tczew, Kapuścisko Małe i Solec Kujawski. Również taryfa ulgowa jest zastosowana dla transportów węgla, kierowanych przez Drawski Młyn do portu w

Szczecinie. W ten sposób będzie mogła być wywieziona zagranicę znacznie większa ilość węgla niż dotychczas.



## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 21 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 10.—

Franki franc. —.—

### CZEKI.

Holandja 402.50

Belgia 28.80

London 48.76

N. York 10.—

Paryż 28.08

Szwajcaria 194.—

Wiedeń 141.60

Włochy 36.118

Sztokholm —.—

Kopenhaga —.—

Pożyczka dolarowa 69.—

Pożyczka konwersyjna 42.—

8 proc. pożyczka złota —.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 25.—

5 pr. obl. m. Warszawy złotowe —.—

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe —.—

### Giełda akcyjna

Bank Polski 50—50.75—50.50

Bank Zachodni 0.80

Bank Zjedn. Ziemi Polsk. 0.60

Bank Zarobkowy 4—

Cerata 0.32

Elektryczność 22.40

Częstocice 0.55

Gosławice 1.40

Cukier 1.50

Węgiel 34.—

Nobel 1.50

Lilpop 0.48—0.50

Modrzewiów 1.55

Ostrowieckie 3.20—3.80

Rudzki 0.64—0.66

Starachowice 0.77—0.79

Michałow 0.09

Lombard 1.70—1.65

Żywardów 7

Haberbusch 4.85—5.—

### Notowania złotego.

W dniu 21 czerwca 1926 r.

Za 100 złotych:

Zurych 50.50

Berlin 40.89—41.51

wypl. na W. warszawę 47.04—47.26

Katowice 41.04—41.26

Poznań 41.04—41.26

Gdańsk 51.06—51.19

wypl. na Warszawę 50.79—50.91

Wiedeń 69.05—69.55

banknoty 69.20—70.20

London za 1 funt szt. 51.00

Praga 520.—

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21-go czerwca (Pat)

Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guidnach gdańskich:

100 mk. Rzeszy 125.268—125.577

100 złotych polsk. 51.06—51.19

czek na London —.—

Telegraficzna wypłata na:

Berlin 125.961—125.504

Warszawę 50.79—50.91

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 21 czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy

London 166.40

N. Jork 54.68

Włochy 125.50

Szwajcaria 674.—

Belgia 100.50

Hiszpanja 570.25

Holandja 1410.00

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 21-go czerwca (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork 4.86

Holandja 12.11

Francja 170.12

Belgia 169.12

Włochy 154.87

Niemcy 20.445

Szwajcaria 25.155

Hiszpanja 29.685

Portugalia 2.55

Dania 18.55

Norwegja 22.02

Praga 164.25

Wiedeń 34.48

Warszawa 51.00

Helsingfors 195.06

## Cyrk MEDRANO i Menażerja

Pl. Dąbrowskiego

Dziś i codz. o godz. 8.30 wiecz.

Wielkie Przedstawienie

Sensacyjny nowy dla Łodzi program

5400—7





## Neronowa uczta w dwudziestym stuleciu Cofnięcie się na 40 minut tylko o 2000 lat

Rzym, w czerwcu 1926 r.  
Marszruta hotelarzy amerykańskich, zwiedzających obecnie Europę, objęła oczywiście i Rzym. Wieczne miasto podjęło gości swoich istic po królewsku — w Pałacu Cezarów. Po przybyciu do Rzymu zastał w swoim numerze hotelowym każdy z gości z za Oceanu zaproszenie na obiad do Domus Aurea, opatrzone własnoręcznym podpisem... Nerona. W zaproszeniu tem zawiadamał cesarz, że przyśle po gości swoich o oznaczonej godzinie cookowskie autobusy, przyczem uwzględniając amerykańskie liczenie się z czasem, zapewnił, że cała uczta potrwa ściśle 40 minut.

Istotnie w zapowiedzianym czasie stanęły autobusy z wyfraczonymi panami i ustrojonymi balowymi damami przed wejściem do ruin Domus Aurea, w tem miejscu, gdzie zazwyczaj sprawdza woźny bilety zwiedzających. W tę wszakże jasną noc miesięczną stał na czatach, na tle purpurowej kotary, prawdziwy strażnik rzymski, zbrojny w tarczę, miecz i lance. Na rzymski powitalny ukłon pretorzanna odpowiedzieli goście niestylowym uchyleniem cylindrów. Za kotarą czekał zastęp gladiatorów, jak gdyby wypatrujących znaku, wzywającego ich na arenę. W chwili ukazania się cesarowych gości gladiatorzy ustawili się w szereg i wyciągając naprzód harpuny, lance i stalowe siatki, tak głośno ryknęli: „Ave”, że trzeba było całej amerykańskiej zimnej krwi, aby zachować uroczysty spokój. Równocześnie wyfrunęły z cieni ruin obrośniętych bluszczem roje wdzięcznych rzymskich dziewcząt, które zwinne zakrzątały się dokoła gości, zdejmując z nich zwierzchnie ubrania i przedzierając ich jednym ruchem w godnych cesarowego stołu biesiadników. Białe, obrzeżone szkarłatnymi lampasami, togę i wieńce z róż dla panów i białe, zdobne girlandami kwiatów szatki pań dokonały tego przeistoczenia, co prawda, do kołan tylko, bowiem wyzierające wstydliwie z pod togę frakowe czarne spodnie i lalkierki, a z pod białych szatek jedwabne pończozki

szki i lamowe modne pantofelki wplatały do klasycznego stroju niepozobawioną pikanterji nutę modernizmu.

W kryptoportyku wrzawa — to lud rzymski, dopuszczony do wchłaniania nozdrzami smakowitych aromatów biesiadnych dań, ponownie wita gości rozgłosnem: „Ave!”. Przed kotarami, oddzielającym portyk od komnat wewnętrznych, znów szereg gladiatorów w roli strażników. Rozsuwają się zasłony, z cesarowych kuchni dolatują nęcące zapachy, jeszcze parę kroków i goście stają w trójkolnym długim szeregi usianych bluszczowymi liśćmi stołów; dokoła nich ławy, zarzucone barwnymi miękkimi poduszkami; na stołach spiętrzone góry owoców; zamiast butelek i kieliszków gliniane amfory i czary. Zgrzytliwa nutą dysonansu rażą jeno nakrycia stołowe — ustępstwo dla gości amerykańskich, którym zbrydnąć mogłaby cała cesarowa uczta, gdyby posługiwać się mieli przy-

niej własnymi palcami. Na odgłotną zasiadają wszyscy na ławach i w tej samej chwili wolno padać zaczyna nieprzerwany wonny deszcz różnych płatków, rozbrzmiewają łagodnie, pieściwe dźwięki fletów i harf. Chór kelnerów w strojach rzymskich — aż do opiętych w czarne spodnie kołan — w uroczystym pochodzie wnosi pierwsze danie — macezoni. Potem drugie — pieczone krewki i duszone na rumiano karczochy. Z kolei szereg innych. W końcu owoce. Białe ubrane dziewczęta z girlandami kwiatów w rozpuszczonych włosach leją z amfor w gliniane czary ciężkie, rubinowe wino. Tańce, chóry oszalałają do reszty. Czary krążą, napełnane wciąż nanowo. Evae Bacche! Sucha Ameryko, gdzie ty?..

Nagle czar pryska, 40 minut dobiegło końca. Goście zdejmują togi, wieńce z róż i białe szatki. Pod portyk zajeżdżają cookowskie autobusy.

P. Ap.

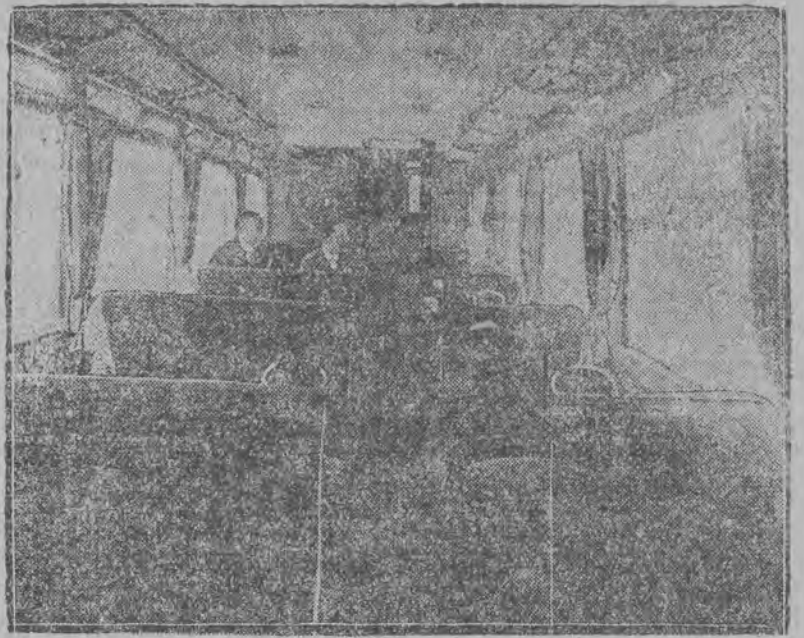
## Raj dla starszych pań Szkoła grzeczności na ulicach N. Jorku

Pisma nowojorskie donoszą o pewnym zdarzeniu, które może stanowić doskonały temat dla opowieści o tendencji moralnej.

Oto w hałaśliwym mieście nad Hudsonem mieszkała pewna starsza dama, która codziennie załatwiała sama swoje sprawunki gospodarskie. Każdego poranka punktualnie o godzinie w pół do 9 wychodziła z domu i spotykała wtedy punktualnie na tem samym miejscu młodego człowieka, idącego do biura. Młodzieniec na widok starszej pani z torebką w ręku usuwał się grzecznie na bok, robiąc jej miejsce. Nieznajoma dziękowała mu lekkim skinieniem głowy i miłym uśmiechem. Młodzieniec żegnał ją ukłonem i szedł dalej. Bez wątpienia owa starsza dama była zdziwiona i zachwycona tą uprzejmością tak nie zwykłą na ulicach Nowego Jorku.

To też postarała się o to, by się dowiedzieć nazwiska tego młodego, tak dobrze wychowanego człowieka. Skoro dowiedziała się jak się nazywa, gdzie mieszka i czem się zajmuje, tak, że co do identyczności osoby nie mogło być wątpliwości udała się do swego notariusza, z którym miała ważną rozmowę. Niedawno uderzyło owego uprzejmego młodego człowieka, że nie spotykał już swojej nieznajomej „znajomej”. Najprzód zdziwiło go to, potem zaniepokoił się. „Czyżby biedaczka miała być chora?” — pomyślał. Ponieważ jednak nie miał pojęcia, kim owa pani była, więc oczywiście o odszukaniu w oblężonym mieście nie mogło być nawet mowy. Niedługo potem dowiedział się przyczynę tego zniknięcia. Starsza pani umarła, a jego uczyniła uniwersalnym spadkobiercą swojej okazałej fortunki.

## Wagony motorowe zamiast lokomotyw



Jak już donosiliśmy, kolejka wilanowska uzyskała w dniach ostatnich trzy wagony motorowe o popędzie benzynowym, które wkrótce uruchomione zostaną na tej linii, jako pociągi, t. zw. pospieszne

Nowe wagony przedstawiają się:

nader okazałe, a dla przeciętnego pasażera kolejki wilanowskiej, nie przyzwyczajonego do żadnych wygod, urządzeniem swem wewnętrznym trącą nawet luksusem, o czem się łatwo przekonać na naszej fotografii.

w uznaniu jego zachowania. Młody człowiek gdy się o tej niespodziance dowiedział od notariusza, był tak uszczęśliwiony, że nie chciał zachować swej tajemnicy dla siebie. Opowiedział wszystko nietylko swoim przyjaciołom, rodzinie, ale także każdemu kto tylko chciał słuchać. Oczywiście cała ta historia dostała się na szpalty dzienników nowojorskich.

Od tego czasu starsze panie w Nowym Jorku zachwycają się uprzejmością mężczyzn. Młodzi, a nawet starsi panowie usuwają się grzecznie na bok skoro spotkają na ulicy starszą damę. A może znowu znajdzie się jakiejś wdzięczne serce, które za uprzejmość zechce zapłacić bogatym zapisem. Nawet młodsze kobiety i dzieci idą za przykładem.

Wszystko szło bardzo pięknie, dopóki nie wetknął w tę sprawę nosa nadmiernie ciekawy dziennikarz. Dziennikarze zawsze bywają bardzo ciekawi. Zaczął on się do-

wiadywać o nazwisko owej damy i nazwisko szczęśliwego spadkobiercy. I oto wyszło na jaw, że ta starsza dama i uprzejmy młodzieniec nie egzystowali wogóle, a cała ta moralna historia wymyślona została przez związek ochrony starszych kobiet. Ale przechodźmy nowojorscy nie pozwalają odebrać sobie złudzenia i w dalszym ciągu ustępują miejsca starszym paniom w nadziei otrzymania spadku. Analogiczny wypadek do tego sfingowanego zdarzył się jednakowoż istotnie w Anglii. Opowiada o nim w swoich pamiętnikach mr. May, generalny kasjer Banku angielskiego. Kiedy jeszcze jako młody urzędnik pracował w oddziale odznaczania kuponów i wypłacania dywidend, niejednokrotnie pomagał pewnej starszej pani w wypełnianiu potrzebnych formularzy przez szereg lat. Potem ze zdziwieniem dowiedział się, że owa dama wynagrodziła jego grzeczność znacznym legatem w testamencie.



## RATUJCIE ZDROWIE!

Najstymniejsza światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy zła przemianę materji. Stynne od 45 lat **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** w całym świecie jak to stwierdził prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfilötter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** usuwają cierpienia wątroby nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

**Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami: w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

**Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójń epudełko zł. 2.50.**

2717-10 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga! Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezen. na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 43**

## Letniska

w okolicy Spały do wynajęcia: 2 razy po 1 pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią. Dowiedzieć się można: tel. 30-21, Łódź, pomiędzy 9-12 i 3-6. 2970-3

## INTERESY HANDLOWE

### SKLEP

w centrum miasta narożny 4-rowstawowy, nadający się na wszelkie artykuły, zamienie lub odstąpienie. Oferty sub „20” do adm. „Głosu”. 3391-3-h

### SKLEP RZEŹNICZY

z warsztatem i mieszkaniami od -z do odstąpienia. Może być bez urzędzenia. Wiadomość: dozorca. Przejazd 8.

## LOKALE I MIESZKANIA

### ZARAZ DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje umeblowane pojedynczo frontowe. Piotrkowska 145, m. 8. 33494-1-m

## B-ki. Humanistyczne Gimnazjum Zeńskie

## R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska № 90 (róg Andrzeja)  
Telefon 28-62.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 23 czerwca o g. 9-ej rano. 4395-2

## Trenczyńskie-Cieplice

(Słowacja).

Bezpośrednie połączenie kurjerów z wszystkimi zagranicznymi liniami kolejowymi.

Wskazania lecznicze: reumatyzm, gościec, nowralgię i ischias.

Idealne sezony kąpielowe, wlosenne, urządzone, z najwyższym komfortem, hotele i wille, przepiękna zalesiona górską okolica. Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie p. Juliusz Szperling w Krakowie, ul. Krzywa 5, parter. 15-6

Dr. med.

Zygmunt

**Datyner**

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.

Piramowicza 11.

(dawn. Olginska)

Tel. 48-95.

Dr. med.

E. Zeligsonowa

ordynuje przez lato

w Ciechołoku

3387-6

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

## NAUKA I WYCHOWANIE

### KAŻDY

może się uczyć niemieckiego metodą Berlitz, Piotrkowska 31, m. 6. Nauka o godzinie 1-2. 3393-2-n

### KURSY

techniki dentystycznej b. lektora zęboclecznictwa, czynne tylko dla osób inteligentnych, praktyczne laboratorium zębów sztucznych. Traugutta 5, prawa oficyna. I piętro. 3402-3-n

## KUPNO I SPRZEDAŻ

### MASZYNA

„Singer” gabinetówkę do sprzedania. Wiadomość u piekarsza. Nowo-Zarawska. 16. 3392-3-k

## ZAGUBIŁ DOKUMENTY

### KRZEWIŃSKI ANTONI

zgubił wyciąg z ksiąg ludności stałej gminy Zadzim. 3360-1-z

### ZAGINAŁ

dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Eugenji Rybickiej. 3390-3-z

## DONIESIENIA ROZM.

### MAGLE NOWE

wyrobia fabryka B. Kapczyńskiego, ulica Podrzeczna 33. Ceny konkurencyjne. Firma egzystuje od 1889 r. 3364-2

### W DNI 16 B. M.

zaginięto zaświadczenie wydane przez komisję poborową w Łodzi na nazwisko Czerwińskiego Stanisława. 3385-1-z

### ZAGUBIONO

pięścionek z kameją kwadratową przy zbiegu ulic Andrzeja i Lipowej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Andrzeja 58, Jędrzejewska.

## :: GIEŁDA PRACY ::

### PRZEDSIĘBIORSTWO

transportowo-ekspedycyjne poszukuje: biuralistę, ekspedienta i magazyniera. Szczegółowe oferty sub „Przedsiębiorstwo” do adm. „Głosu”. 3384-1

### NIEMKA

z wykształceniem powszechnym, poszukuje posady do dzieci. Oferty pod „Niemka” do adm. „Głosu”. 3393-3

### INTELIWENTNY URZĘDNIK

z praktyką biurową i referencjami, energiczny, mogący zająć stanowisko samodzielne, potrzebny. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji składać w administracji „Głosu” sub „Energiczny”. 3397-2

### POSZUKUJE

sie maszynisty do motoru „Diesla”. — Oferty nadsyłać: Elekrownia miejska w Łasku. 3385-2